

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
oż doręczenia do domu miesięcznie zł. 5—	REDAKCJI	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paški w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—.
z dostawą do domu zł. 5:30	27, 71-02.			Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.
na prowincji:	ADMINISTRACJI	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.		Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczą. o 50 prc. drożej
z przesyłką pocztową zł. 5:30	14-27.	Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		
za granicą zł. 8—				

W WALCE O WIECZNY POKÓJ.

Gdy z jednej strony nowe czasy wniosły myśl i wysiłek człowieka na szczyty humanitaryzmu, równocześnie z drugiej strony umysł ludzki siłą się począł — i to z wybitnie dodatnimi rezultatami — nad stworzeniem wymyślnych i skutecznych narzędzi, które miałyby się jak najlepiej, najradkalniej zniszczyć, unieszkodliwić, wymordować swych przeciwników. Wydygotać się począły do niebываłych rozmiarów budżety małych i wielkich państw, milionowe podatki zwałać się począły na barki ich obywateli byle tylko wytworzyć jak najwięcej, najlepiej udoskonalonych karabinów, armat, okrętów wojennych, samolotów, gazów trujących i t. d.

Grozą przejmować zaczęła tych, co zdawali sobie z tego wszystkiego sprawę, myśl, co będzie, jeżeli przy użyciu takiego aparatu technicznego, dzierżonego rękoma milionów żołnierzy, rozpęta się pożoga wojenna. Zrodziła się więc gorąca połozenia kresu opętańczemu, szalonemu wysięgowi zbrojeń, dążenie, by inne metody — nie krwawe starcie — rozstrzygać mogły w sporach między narodami.

Międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa... Gotowano się do niej długie, długie lata. Zdawało się wszystkim, że tam, w Genewie, z zacisznych sal, gdzie obradowały różne komitety i komisje, powietrzne, lądowe, morskie, techniczne, polityczne i inne, spłynie na świat wielka łaska rozbrojenia, bezpieczeństwa, pokoju.

I wreszcie przyszedł jej termin. W pamiętną datę 2 lutego 1932 wypełniła się po brzegi ogromna sala rady federalnej w Genewie. Wielką, uroczystą mowę wygłosił przewodniczący Henderson. Kilkaset dziennikarzy roztelegrafowało ją na cały świat. Z wszystkich krajów płynęło tysiące listów, apelujących do zgromadzonych w Genewie dyplomatów, by dali ludzkości pokój. Wszędzie ludzie, zgnębieni kryzysem, jeżeli nawet nie wierzyli, to w każdym razie pragnęli wierzyć, że uda się w Genewie wzmocnić kruche gwarancje bezpieczeństwa, zorganizować na solidniejszych podstawach pokój, i umożliwić w ten sposób pewne zmniejszenie ciężaru zbrojeń.

Nie dużo upłynęło czasu, a już na wielu ustach, już na lamach pism zaczęły coraz częściej pojawiać się głosy o „kryzysie konferencji”. Nic zresztą dziwnego. Odrzuć bowiem Niemcy, które wówczas reprezentował kanclerz Bruening, oświadczyły, że celem konferencji w ich pojęciu jest przede wszystkim zniesienie wszelkich ograniczeń co do zbrojeń, które traktat wersalski na Niemcy nałożył. I odrzuć było wiadomem, że dla innych państw to niemieckie żądanie jest nie do przyjęcia.

Oczywiście niepodobna było konferencji zwołanej z taką pompą, do której tyle było przywiązanych nadziei, rozwiązać natychmiast po stwierdzeniu różnicy zdań. Rozpoczęły się więc „prace techniczne”, a równolegle z nimi starania o kompromisowe załatwienie problemu niemieckiego. Usilne starania premiera Mac Donalda zażegnały pierwszą falę kryzysu. Premier angielski donosił

do słynnej deklaracji pięciu mocarstw z dnia 11 grudnia 1932 uznającej, że zasadą przyszłej konwencji rozbrojeniowej będzie uznanie równości zbrojeń w ustroju gwarantującym bezpieczeństwo.

Alto cóż. Formuła ta bynajmniej nie rozstrzygnęła kwestji. Niemcy bowiem wyczytali w niej tylko uznanie równości. Francja zaś rozumiała, że równość ta uzależniona jest od przyjęcia jej planu konstrukcyjnego. Niemcy pod pojęciem „równości” rozumieją zarówno równość prawną, jak i faktyczną zbrojeń. Anglia zaś gotowa jest przy-

znać Niemcom równość teoretyczną, nie chce zaś zgodzić się na żadne faktyczne powiększenie zbrojeń niemieckich. Kryzys więc istniał dalej i wybuchał raz po raz, już z mniejszym, już z większym napięciem.

I tak minął rok cały. Znowu w Genewie zebrał się przedstawiciele 60 rządów. Publiczność tym razem nie garnęła się wcale do sali. Aparaty filmowe nie uwieczniały rozgrywających się wydarzeń. Prosty człowiek przestał wierzyć, a przestawszy wierzyć, przestał się interesować. Zbyt dokładnie widział, co się działo: harce de-

magogji; systematyczna obstrukcja szeregu państw przeciw wszelkiej próbie skierowania konferencji na jedynic właściwe tory, na tory organizacji pokoju. Wielomiesięczne oszukiwanie samych siebie dzieleniem broni na ofensywną i obronną. Używanie dyskusji genewskich jako odskoczni dla wewnętrzno-politycznych rozgrywek, dla wyborczych sukcesów.

Pospieszył premier angielski znowu do Genewy — dni temu kilka — by ratować konferencję rozbrojeniową przed ostatecznym rozbitiem. Zaniepokoił go blok włosko-niemiecki, sabotujący konferencję. W Genewie reprezentuje Niemców narazie wciąż jeszcze pan Nadolny. Nie może on jako ambasador Hitlera okazać się ustępliwym, aniżeli jako ambasador von Papena. Daje niedwuznacznie do poznać, że nie chodzi mu wcale o rozbrojenie Europy, ale o uchylene tych postanowień traktatu wersalskiego, które ograniczają zakres niemieckich zbrojeń zwłaszcza, że polityka wymuszania udaje się Niemcom znakomicie i to już od czasów Stresemana. Tak uzyskał najpierw ewakuację Nadrenji, a następnie uwolnienie od opłat reparacyjnych.

Włosi popierają ten sabotaż z powodów odmiennych. U podstawy ich stanowiska na konferencji rozbrojeniowej leży niechęć do Francji, która nie chce się zgodzić na zaspokojenie imperjalistycznych zachcianek rządu Mussoliniego.

Na ciężką tedy sprawę pojechał do Genewy pan Mac Donald. Ciężką tem bardziej, że sama sprawa rozbrojenia nie jest wcale tak prostą. Choćby nawet wziąć tak pozornie najprostszą kwestję stanów liczebnych armij. W swoim czasie przyjęto w tym względzie tzw. „effectif moyen quotidien” — przeciętny dzienny stan liczebny armij. Jednakże prace komitetu technicznego wykazały wkrótce, że wyprowadzenie tego stanu przeciętnego jest niemożliwe. Niepodobna przyjąć, że wartość żołnierza zawodowego Reichswehry równa się wartości żołnierza z poboru. Niepodobna dalej wychodzić z założenia, że Niemcy mają jedynie armię statystyczną i nie brać pod uwagę policji niemieckiej, szkolonej w całości i odbywającej normalne ćwiczenia na terenie z tą jedynie różnicą, że partja przeciwna nie nazywa się armiją wroga, lecz „bandą przemytników”. Niepodobna pominać przy obliczaniu stanów liczebnych takich organizacji jak Stahlhelm lub kompanie hitlerowskie.

Więc na martwym punkcie stoja obrady konferencji. Nie widać wyjścia z zakłętego koła sprzecznych interesów. Chce je wyszukać Mac Donald. Chodzi mu najprawdopodobniej o zawarcie choćby wstępnej konwencji która by uratowała przynajmniej pozory. Wiadomo zresztą, że gabinet angielski przywiązuje największą wagę do konferencji gospodarczej i zależy mu na tem, aby rozbitcie konferencji rozbrojeniowej nie uniemożliwiło tamtej. Gotów jest zatem ponieść wielką

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Projekt ustawy o pełnomocnictwach dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 marca. (Sz) W dniu dzisiejszym Rząd zgłosił w Sejmie projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.

Art. 1. tego projektu brzmi: Upoważnia się Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy do dnia, na który zostanie zwołany Sejm na najbliższą sesję zwyczajną, w zakresie ustawodawstwa państwowego, z ograniczeniem zawartem w art. 44 ust. 6 konstytucji.

Ustęp ten wyjątkowo z pod moźności wydawania rozporządzeń dziedzinę zmiany konstytucji.

Art. 2. brzmi: Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim Ministrom, każdemu we właściwym mu zakresie działania

W uzasadnieniu projektu rządowego czytamy: Ogólna sytuacja ekonomiczna na terenie światowym oraz szereg wydarzeń w innych dziedzinach życia publicznego stwarzają dla Polski takie warunki, w których może się ujawnić konieczność jak najszybszego działania władzy państwowej. W szczególności celem osiągnięcia zamierzonych rezultatów może w tych warunkach zjaść potrzeba wydania aktów o charakterze ustaw. Aby zapewnić moźność wydawania tych aktów w nadchodzącym okresie między sesjami ciał ustawodawczych, Rząd wnosi powyższy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

1,800.000 dniówek roboczych przy wiosennych robotach publicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 marca. (Sz) Dowiadujemy się, że Okręgowe Urzędy Ziemskie podjęły obecnie przy pomocy kredytu przekazanego przez Ministerstwo Opleki Społecznej na zatrudnienie bezrobotnych, szereg robót publicznych. Program tych robót ma być z nadchodzącą wiosną znacznie rozszerzony.

Projektowane jest m. in. wykonanie w różnych punktach kraju pierwszej serii około 80 robót przy obwałowaniu i regulacji rzek, oraz wykonanie szeregu podstawowych robót regulacyjnych. Wykonanie pierwszej serii robót będzie wymagało około 1,800.000 dniówek roboczych.

Ponowne odroczenie sesji Rady Ligi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 marca. (Sz) Z Genewy donoszą: Niecierpliwosć Gdańska, którego władze uważają, że sprawa Westerplatte jest głównym punktem zagadnień znajdujących się na forum genewskim, została wystawiona na próbę. Posiedzenie Rady Ligi Narodów, które było początkowo wyznaczane na sobotę w ubiegłym tygodniu, a potem przeniesione na dzień dzisiejszy, zostało ponownie odroczone do jutra.

Powodem odroczenia sesji w sprawie Westerplatte jest to, że tekst raportu referenta sir John Simona został wydrukowany dopiero wieczorem w ubiegłą niedzielę i nie mógł być tem samym we właściwym terminie zakomunikowany członkom Ligi Nar. Tem samym dyskusja w tej sprawie w dniu dzisiejszym byłaby niemożliwa.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

oliary byle nie dopuścić do zamknięcia konferencji rozbrojeniowej w takim nastroju, któryby nie pozwolił jej uczestnikom spotkać się ponownie na terenie konferencji gospodarczej.

Polska zwracała już dwukrotnie uwagę na jedną rzecz zasadniczą: w obecnych warunkach stałego pogłębiania się rozbieżności politycznych w poglądach na istotę bezpieczeństwa i rozbrojenia, realizacja wielkich planów, wymagających pewnego minimum zaufania, staje się wręcz niemożliwa. Trzeba się więc odnieść do problemu realnie, zastanowić się, co dziś jest możliwe i tem się zadowolić. Ograniczona konwencja rozbrojeniowa nie obejmująca ani kwestji bezpieczeństwa ani kwestji równości, proponowana przez Polskę, jest jednak tem jedynem wyjściem.

W każdym razie jakiegokolwiek kokietowanie Niemiec dziś jest już niecelowe i naiwne. Niemcy wyraźnie oświadczyli, że po „briandowsku“ rozmawiać nie chcą. Francja chyba też wyrzeka się swego iluzorycznego znalezienia „wspólnej mowy“. „Drzewo zgody“ zasadzone w Thoiry miało widocznie bardzo rachityczne korzenie. A zresztą zważył je mroźny powiew idący od drugiej strony Renu.

W Akademii Weterynaryjnej.

Rektor Akademii Medycyny Weterynaryjnej J. M. prof. Janowski wydał w sobotę odezwe do słuchaczy swej uczelni, by w poniedziałek 13 bm. przybyli na rozpoczynające się po strajku wykłady. Jakoż rano punktualnie o g. 8 rozpoczęły się w Akademii Weterynaryjnej wykłady i ćwiczenia przy pełnym komplecie studentów. Pewne grupy młodzieży z Politechniki usiłowały jednak przeszkodzić wykładom, a nawet grupy te wdarły się na teren Akademii i demonstrowały podczas wykładów z tendencją wyprowadzenia młodzieży Akademii Weteryn. z sal wykładowych.

Wobec stwierdzonego faktu, że sprawcami zaburzeń byli studenci Politechniki, rektor Akademii prof. Janowski, zwrócił się natychmiast telefonicznie do rektora Politechniki inż. Zipsera i prosił o interwencję i uspokojenie młodzieży podlegającej władzy dyscyplinarnej rektora Politechniki. W czasie demonstracji wybito 2 szyby. Stwierdzono, że wobec zamknięcia wszystkich bram — jedna z grup młodzieży technicznej wdarła się na teren Akademii przez parkan. Pojawienie się rektora Politechniki inż. Zipsera na terenie Akademii Weterynaryjnej spowodowało uspokojenie, młodzież techniczna przestała demonstrować.

Wykłady w Akademii, rozpoczęte z powyższymi przeszkodami trwały później bez incydentów. W godzinach południowych rektor J. M. prof. Janowski wydał obszerniejszą odezwe do młodzieży zapowiadając kategorycznie, że Rektorat nie dopuści do żadnych przerw w nauce. Wykłady i ćwiczenia odbywać się muszą z całą punktualnością. Rektor zwrócił uwagę na konsekwencje dla młodzieży niepożądane i ujemne, jakie wynikają z obowiązujących przepisów.

Wznowienie wykładów w W. S. H. Z.

Lwów, 13 marca. Rektorat Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie informuje PAT-iczną, że wykłady w Szkole zostaną podjęte we środę, dnia 15 marca.

Dzień żałoby w Niemczech.

Berlin, 13 marca. (PAT) Wczoraj obchodzono w całych Niemczech dzień żałoby za poległych w wojnie światowej. W Berlinie odbyły się liczne pochody, urządzone przez organizacje i związki byłych kombatantów.

Stahlhelm udaremnił zamach hitlerowców na pałac Hindenburga?

Londyn, 13 marca. (PAT) „Daily Telegraph“ ogłasza sensacyjną wiadomość przywiezioną przez pewnego Anglika, stwierdzającą na podstawie informacji miarodajnych kół nacjonalistycznych w Berlinie, że nacjonałiści przekonani są, iż podpalenia Reichstagu do konał Goering, aby zapewnić hitlerowcom zwycięstwo w wyborach.

Informator „Daily Telegraph“ stwierdza również, że hitlerowcy zamierzali dokonać zamachu na pałac prezydenta Hindenburga, zamach ten udaremnił Stahlhelm, którego członkowie w liczbie 25 tysięcy osób strzelili w wszystkie ulice, otaczające pałac prezydenta.

Ten sam Anglik stwierdza dalej, że

Niemcy znajdują się obecnie w stanie tyranji, w którym opozycja jest całkowicie steryzowana. Nawet nacjonałiści pracujący razem z Hitlerem, jak Hugenberg i Papen, są zastraszeni i nie wiedzą, co czynić.

Nowy incydent w zdemilitaryzowanej strefie.

Londyn, 13 marca. (PAT) Dzienniki obszernie donoszą o opanowaniu miasta Spiry (Epeyer) przez uzbrojonych hitlerowców, podkreślając, iż Spira leży na brzegu Renu i znajduje się w zdemilitaryzowanej strefie, gdzie niedozwolone jest pojawienie się uzbrojonych sił.

Roosevelt przed mikrofonem

„Obiecują, że epidemia bankructw nie powtórzy się“.

Waszyngton, 13 marca. (PAT) Prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie, transmitowane przez wszystkie stacje radiowe Stanów Zjedn. Oświadczył on, że banki, które zostaną otwarte w ciągu bieżącego tygodnia, potrafią podolać wszystkim wynikającym z obecnej sytuacji potrzebom.

Nie obiecuję — mówił prezydent — że wszystkie banki będą otwarte i że nikt nie poniesie straty, ale uczynione będzie wszystko, by tych strat uniknąć. Nowe banknoty emitowane będą na podstawie równowartości gwarancji, posiadanej w bardziej niż wystarczających rozmiarach przez wszystkie banki, których podstawy są solidne.

Obiecuję jednak, że epidemia bankructw nie powtórzy się. Tezauryzacja stała się niesłychanie niemożliwym zajęciem. Mogę zapewnić, że pewniej jest trzymać pieniądze w ponownie otwartym banku, niż pod materacem.

Podkreślając konieczność zaufania i odwagi, prezydent zaznaczył, że przeprowadzenie reorganizacji bankowości zależy w znacznej mierze od współdziałania ogółu. Roosevelt zaznaczył, że sekretarz skarbu zwrócił się do władz stanowych, aby wydawało upoważnienia na otwarcie banków o solidnych podstawach, zgodnie z planem dla banków państwowych.

Żałobne uroczystości w Przemyślu Eksportacja zwłok ś. p. gen. Zosik-Tessaro.

Przemyśl, 13 marca. Dziś odbyła się w Przemyślu eksportacja zwłok ś. p. gen. Zosik Tessaro, decy OK X, który zmarł w ubiegły czwartek.

O godz. 9 rano oficerowie wynieśli trumnę z kaplicy okręgowego szpitala wojskowego i ułożyli ją na lawecie armatniej.

Ruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez pułk. Niemirę. Kondukt otwierały oddziały wojskowe garnizonu Przemyśl, za nimi szły okryte kirem czołgi. Dalej niesiono 200 wieńców, m. in. od Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Adjuant zmarłego niósł na czarnej poduszce odznaczenia śp. gen. Tessary. Następnie za złożoną na lawecie trumną postępowała rodzina zmarłego a dalej major Caspaeri-Chraszczewski jako reprezentant Prezydenta Rzplitej, gen. Langner jako reprezentant Marsz. Piłsudskiego, wojewoda Belina-Prażmowski, generałowie Popowicz, Wieroński i Wiczorkiewicz, korpus oficerski, starosta

przemyski Remiszewski, burmistrz Krogulecki, reprezentacje urzędów, Związek Legionistów, Związek Strzelecki i t. d.

Kondukt przeciągnął do katedry, gdzie ks. biskup sufragan dr. Barda odprawił nabożeństwo wedle obrządku łacińskiego a ks. biskup dr. Kocyłowski wedle obrządku grecko-katolickiego. Następnie kondukt podążył na dworzec kolejowy, gdzie umieszczono trumnę w specjalnie przygotowanym wagonie.

Zmarłego żegnali przemówieniami gen. Wiczorkiewicz, gen. Wieroński, burmistrz Krogulecki i i. O godzinie 15.52 odeszły zwłoki gen. Tessaro pociągiem pośpiesznym do Warszawy, gdzie jutro o godz. 10 rano odbędzie się pogrzeb na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Tłumy publiczności obecne przy uroczystościach pogrzebowych w Przemyślu przekraczały 20.000.

Strajk w japońskich fabrykach broni.

PO ARESZTOWANIU PRZEWÓDCÓW STRAJKU PRACĘ WZNOWIONO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 marca. (G) Z Londynu donoszą: Według wiadomości z Tokio, japoński minister spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie o utworzeniu w Japonii komisariatu rządu do walki z bolszewizmem. Na czele komisariatu stanął b. dyrektor policji tokijskiej Tojana, zaopatrzony w szerokie pełnomocnictwa.

W Osaka i w szeregu innych miast

wybuchł w sobotę strajk w fabrykach amunicji. Strajkowało 8.000 robotników. Powodem strajku była instrukcja japońskiej partji komunistycznej, zalecająca lokalnym organizacjom stwarzanie trudności w zaopatrywaniu armji w broń i amunicję. Po aresztowaniu przewódców strajku, pracę po kilku godzinach wznowiono.

„Daily Express“ wspomina przytem o charakterystycznym wypadku, a mianowicie, że wiadomość o zbrojnym opanowaniu Spiry przez hitlerowców, wysłana przez agencję prasową Hugenbergera „Tel-Union“, została następnie po upływie godziny, zapewne na skutek żądań ministerstwa spraw zagranicznych wycofana w obawie wywołania alarmów we Francji.

Terror wzmagają się.

Berlin, 13 marca. (PAT) Biuro Conti donosi: W niedzielę o świcie do zamieszkałego w Kilonji adwokata Spiegla nieznanymi sprawcami zapukali do drzwi, a gdy dr. Spiegel uchylił drzwi, myśląc, że przybyła policja, oddali do niego strzał, który ranił go śmiertelnie, tak, że w czasie transportu do szpitala adwokat zmarł. Był on socjaldemokratą i występował często jako obrońca socjaldemokratów w procesach politycznych. W ostatnich wyborach kandydował z listy socjaldemokratycznej.

Wrocław, 13 marca. Członkowie bojówki hitlerowskiej spowodowali zamknięcie domu towarowego Blasse. Również kilka w pobliżu znajdujących się sklepów żydowskich zamknięto w ciągu dnia dzisiejszego.

Dnia 10 bm. przed południem do mieszkania intendenta teatrów wrocławskich wtargnęło 12 umundurowanych bojówkarzy hitlerowskich, którzy go następnie wywieźli samochodem do podmiejskiego lasu, gdzie go pobili palkami gumowymi. Komunikat policyjny, podaje tę wiadomość wraz z komentarzem, że intendenta Barnay jest żydem, a zajęcie całe miało wprowadzić samowolny charakter lecz zostało przez opinię hitlerowską przyjęte z uznaniem. Pisma tłumaczą dalej fakt ten koniecznością uwolnienia teatrów z podniezdrowych wpływów i oddania zarządu teatrów w ręce narodowych socjalistów.

Berlin, 13 marca. (PAT) Dom Związków zawodowych w Halle został obsadzony przez oddziały szturmowe, a następnie zamknięty przez policję.

Wiedeń, 13 marca. (PAT) „Sonntagszeitung“ donosi z Berlina, że narodowi socjaliści pobili na ulicy małżonkę postępowego, z powodu jej rzekomego wyglądu żydowskiego. Mistrzostwo wyciągnięto z auta, poturbowano, a następnie aresztowano. Dopiero w prezydium policji stwierdzono po myłkę.

Wybory samorządowe.

Berlin, 13 marca. (PAT) W niedzielę odbyły się w całych Prusach wybory do samorządów komunalnych i sejmików prowincjonalnych. Wyniki głosowania podobnie jak w wyborach do parlamentu Rzeszy i Prus przyniosły bezwzględną przewagę stronnictwu rządowemu. Frekwencja w porównaniu z wyborami do Reichstagu spadła z 87 na 80 proc. W najważniejszej części samorządów miejskich narodowi socjaliści uzyskali zwykłą większość, w szeregach zaś miast absolutną. W parlamencie miasta Berlina partja hitlerowska razem z niemiecko-narodowymi otrzymała 113 mandatów wobec 112 pozostałych ugrupowań, a więc posiada absolutną większość. Charakterystycznym objawem wyborów niedzielnych jest wielki spadek głosów na listę komunistyczną. Również ilość głosów socjal-demokratów zmniejszyła się. Wyniki wyborów komunalnych są decydująco przyszłym składzie Rady państwa Rzeszy i Prus. W pruskim Radzie np. stronnictwo bloku narodowego otrzymają wedle prowizorycznych obliczeń 60 miejsc na ogólną liczbę 85.

Fundusz drogowy.

PROJEKT USTAWY PRZYJĘTY PRZEZ KOMISJĘ SEJMOWĄ.

Warszawa, 13 marca. (PAT) Komisja robót publicznych Sejmu przyjęła dziś projekt ustawy o państwowym funduszu drogowym, zreferowany przez posła Kosydarskiego.

Ustawa przewiduje znaczne obniżenie opłat od ciężaru pojazdów mechanicznych i znosi opłaty od biletów autobusowych, wprowadza natomiast opodatkowanie materiałów pędnych. Znosi ona dalej opłaty za tonę-kilometr, a wprowadza opłatę od nośności pojazdu.

W końcu komisja przyjęła w drugim i trzecim czytaniu ustawę o zarobkowym przewozie osób pojazdami mechanicznymi w obrębie gmin miejskich.

Nominacje w sądownictwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 marca. (Sz) Dowiadujemy się, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał szereg nominacji w sądownictwie i prokuraturze. Między innymi sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie Eugeniusz Baczyński został mianowany sędzią Sądu Najwyższego, wiceprokurator Sądu okręgowego w Lublinie Tadeusz Mitraszewski, wiceprokurator Sądu okręgowego w Samborze, prokurator Sądu okręgowego w Samborze Kazimierz Jelewski wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

Sytuacja w Łodzi bez zmian.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 marca. (G) Donoszą z Łodzi: Sytuacja strajkowa w Łodzi nie uległa zmianie. W mieście panuje zupełny spokój. Ulicami przechodzą patrole policyjne.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji strajkowej, na którym postanowiono rozszerzyć akcję strajkową na zakłady pokrewne włókienniczym.

Na konferencji związków zawodowych, odbytej pod przewodnictwem p. Gardeckiego, postanowiono, by podczas wtorkowej rozmowy z przemysłowcami traktować umowę z roku 1928 jako platformę do dyskusji. Związki zawodowe nie wykluczają możliwości odstąpienia od swej zasady, pod czas gdy związki klasowe żądały podpisania przez przemysłowców umowy z r. 1928 bez żadnych zmian.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 marca. (G) Dziś w czwartym dniu ciągnięcia V klasy P. Loterii klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 15812.
Po 10.000 zł. na nr. 15176 62268 87831
Po 5.000 zł. na nr. 21786 55499.
Po 2.000 zł. na nr. 7545 24703 33367 49038 58381 65276 82086 92963 95497 95996 97067 103036 113019 114945 116295 117740 121954 133099 133503 136160 136569 137724 139976 143060 143220 145180 143677.
Po 1000 zł. na nr. 1674 5575 9285 10854 12388 14280 25146 34490 36538 39571 39732 44366 45834 46282 48335 53356 64860 65382 65583 67889 73917 78233 80568 81129 83933 85507 85744 87875 99357 102519 103017 105430 105816 106480 110384 111728 112626 116517 119632 120612 122335 126110 126886 129929 133271 134066 139926 146293.

DWAJ GENERALOWIE CHIŃSCY SKAZANI NA ŚMIERĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 marca. (G) Z Londynu donoszą: Według wiadomości z Szanghaju, sąd polowy skazał na śmierć dwóch generałów chińskich, do wódców brygad. Generałowie oskarżeni byli o niedbalstwo i spowodowanie klęski wojsk chińskich w Dżeholu.

„Rząd polski użył legalnego sposobu dla udaremnienia puczu“.

Paryż, 13 marca. (PAT) W związku z zapowiedzianym na dziś posiedzeniem Rady Ligi Nar. w sprawie Westerplatte i policji portowej donosi „Matin“ z Genewy: „Sprawa jest zupełnie jasna; ponieważ senat gdański zlikwidował policję, której obowiązkiem było czuwanie nad bezpieczeństwem portu, rząd polski zmuszony był wobec chaosu hitlerowskiego zdecydować się na natychmiastowe wzmocnienie swego garnizonu na Westerplatte, czego dokonał, celem zapobieżenia być może poważniejszym wypadkom.

W Genewie stwierdza się zgodnie, że rząd polski skorzystał ściśle z prawa, przewidzianego w układach z r. 1924 i że akt ten ma charakter czysto praktyczny i nie może być w żadnym wypadku uważany za jakakolwiek manifestację lub prowokację. Zresztą polski minister spraw zagranicznych Beck dał dowody uczuć i chęci przyjaznych, skoro w listopadzie ub. roku podpisał z Gdańskiem pewnego rodzaju gentlemen agreement, który jednak natrafił na opór szowinistów niemieckich.

Wszystko wskazuje na to, że rząd polski miał na celu jedynie utrzymanie normalnych stosunków i użył legalnego sposobu dla udaremnienia puczu, który mógłby wywołać dla Europy poważne konsekwencje.

Liga jest mu za to wdzięczna, lecz jednocześnie czyni mu zarzut, co do samej procedury. W tym wypadku Liga przypomina straż ogniową, która przybywszy na miejsce pożaru ugaszonego już przez dotkniętych katastrofą, czyni wyrzuty, że nie oczekiwali na ich pomoc, lecz własnoręcznie zalewali ogień wodą. Zarzuca się mianowicie rządowi polskiemu, że nie czekał na pozwolenie Wysokiego Komisarza Ligi. Gdyby rząd polski był czekał, doki gdańskie i składy amunicji na Westerplatte wyleciałyby niewątpliwie w powietrze. Nie mógłby temu napewno przeszkodzić Wysoki Komisarz w Gdańsku z przewidywaną w Genewie „mądrą powolnością“.

Sprawa ta wysuwa zagadnienie o znaczeniu zasadniczym, mianowicie czy w nagłym wypadku konieczności za

pobieżenia katastrofie należy założyć ręce i czekać w myśl papierowych reguł biurokracji genewskiej, czy też działać tak, jak nakazuje logika.

Liga powinna uznać słuszne powody, jakimi się kierowała Polska. Zresztą miałyby Liga doskonałą okazję zapobieżenia w przyszłości tego rodzaju wypadkom, wyposażając Wysokiego Komisarza w siłę zbrojną. Gdańsk jest prawdopodobnie jedynym punktem, gdzie Liga może przeprowadzić swą wolę, jeżeli jednak akcja Ligi ograniczy się tylko do paraliżowania wysiłków, podejmowanych dla utrzymania pokoju i ładu, coż za wartość może mieć jej działalność w konfliktach na wielką skalę?”

ODROZONE W OSTATNIEJ CHWILI POSIEDZENIE.

Genewa, 13 marca. (PAT) Posiedzenie Rady Ligi, wyznaczone na dziś rano w sprawie Westerplatte i policji portowej w Gdańsku, zostało w ostatniej chwili odroczone do jutra.

Próby utworzenia wspólnego frontu II. i III. Międzynarodówki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 marca. (Sz) Dowiadujemy się, że zgodnie z inicjatywą Kominternu, komitet centralny polskiej partii komunistycznej zwrócił się do Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, oraz wszystkich Centralnych komitetów socjalistycznych partii mniejszości narodowych, z propozycją stworzenia jednolitego komunistyczno-socjalistycznego frontu walki z rosnącą falą faszyzmu.

Komitet Centralny komunistów zwraca uwagę na sytuację międzynarodową, szczególnie na ostatnie wypadki w Niemczech, oraz groźbę wojny. Komitet komunistyczny proponuje Polskiej Partii Socjalistycznej prowadze-

nie wspólnej akcji w postaci zebrań, demonstracji ulicznych, zgromadzeń i t. p. przeciwko obecnemu Rządowi i faszyzmowi. Gdyby warunki postawione przez komunistów zostały przyjęte przez socjalistów, to komunistyczny komitet centralny zapowiada wstrzymanie się komunistów od wszelkich ataków na socjalistów.

Informacja ta potwierdza nasze doniesienia, podane w swoim czasie w związku z przygotowywaną przez P. P. S. akcją demonstracyjną na dzień 5 marca w sprawie prób utworzenia wspólnego frontu II i III międzynarodówki.

Spokojne nastroje na wiecach w wyższych uczelniach warszawski. h.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 marca. (Sz) W Uniwersytecie warszawskim, na Politechnice i w Szkole Głównej gospodarstwa wiejskiego odbyły się dziś wiece akademickie z udziałem władz uniwersyteckich oraz profesorów.

Na wiecach tych przemawiali przewodnicy naczelnej konferencji akademickiej, która prowadziła strajk na wyższych uczelniach, oraz przedstawiciele senatów.

Na wszystkich wiecach powzięto nie mały identyczne rezolucje. Rezolucje twierdzą, że strajkujący „odnieśli zwycięstwo“, stwierdzają zamknięcie pierwszej fazy „walki o autonomię uniwersytecką“ i zaniechanie obecnie dalszej akcji.

Należy podkreślić, że na wszystkich wiecach panował nastrój bardzo spokojny, że nigdzie nie występowało pod adresem ani Rządu, ani Ministra Jędrzejewicza, ani obozu rządowego. Wszędzie ograniczono się jedynie do przemówień, którym usiłowano nadać charakter rzeczowy.

Jak utrzymują, jest to efekt nastrojów panujących wśród szerokich kół studentów, którym akcja strajkowa i demonstracyjna już całkowicie się znużyła.

Warszawa, 13 marca. (PAT) Rektory WSH, podali do wiadomości, że wykłady rozpoczną się w środę 15 bm. o godz. 8 rano.

Przemówienie Ojca Świętego na tajnym konsystorzu.

Rzym, 13 marca. (PAT) Ojciec św. w przemówieniu swym na konsystorzu tajnym omówił szczegółowo wypadki, jakie wydarzyły się od ostatniego konsystorza w r. 1930, poczem wspominał o swych encyklikach, kongresie w Dublinie, rocznicy objawienia w Lourdes i wroście akcji misyjnej.

Następnie Ojciec św. przedstawił obraz sytuacji międzynarodowej, nacechowanej rozrostem przesadnego nacjonalizmu, wyrażając żal, że rozlega się jeszcze szczerk broni bratobójczej. Papież wspominał o wroście kryzysu gospodarczego, którego konsekwencje wyzyskiwane są przez nie-

przyjaciół ładu społecznego, politycznego i religijnego, wskazując przytem na Rosję, Meksyk i Hiszpanię, oraz niektóre kraje Europy środkowej, w których bierze górę propaganda, stanowiąca niebezpieczeństwo dla cywilizacji chrześcijańskiej we wszystkich krajach.

Zaciekłość, z jaką nieprzyjaciele Boga zwalczają religię i Kościół, świadczy, że są one podstawą ładu politycznego i społecznego. Zresztą walka ta może być uważana za przyczynę katastrof wojennych i gospodarczych, przewidywanych przez cały świat.

W zakończeniu swej mowy Ojciec św. oświadczył, że będzie prosił Boga, aby udzielił raczył natchnienia uczestnikom konferencji rozbrojeniowej, godziwej i długów wojennych, które mają być zwołane w Roku Świętym.

Z DNIA.

DZIŚ POSIEDZENIE SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 marca. (Sz) We wtorek 14 bm. o godz. 10 rano odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym znajduje się 16 projektów ustaw, załatwionych ostatnio przez Sejm, między innymi ustawa o ubezpieczeniu społecznym i ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego.

P. TYTUS FILIPOWICZ PRZENIESIONY W STAN NIECZYNNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 marca. (Sz) Dowiadujemy się, że b. ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie p. Tytus Filipowicz przeniesiony został w stan nieczynny.

Rozstrzelanie 35 dygnitarzy w Moskwie.

Moskwa, 13 marca. (PAT) Wbrew powszechnemu oczekiwaniu los 75 wyższych urzędników resortów rolniczych ZSRR i republik Ukrainy i Białorusi sowieckiej, oskarżonych o utworzenie organizacji sabotażowej w rolnictwie, został zdecydowany nie na jawnym procesie, ale na posiedzeniu kolegium GPU, 35 oskarżonych skazano na karę śmierci, pozostałych 40-tu na więzienie od 8 do 10 lat. Wyroki śmierci o świcie wykonano. Wśród rozstrzelanych znajduje się między innymi b. zastępca komisarza ludowego rolnictwa Konar-Golawczuk i b. zastępca komisarza ludowego domen państwowych Kowarski, a także szereg wyższych urzędników sowieckich. Jest to pierwszy w

Uroczystość ku czci p. prez. Drojanowskiej.

Lwów, 13 marca. W sobotę w południe odbyło się odsłonięcie portretu p. prezydentowej Barbary Drojanowskiej w sali gimnastycznej Szkoły im. Szaszkiewiczza.

W sali zebrała się dziatwa szkolna pod opieką nauczycielstwa szkoły rodzice dziatwy szkolnej i zarząd Koła Rodzicielskiego. Wchodząca na salę p. Prezydentowa powitała dziatwa kantatą „Wytaj miż mamy“ Z kolei przewodniczący Koła Rodzicielskiego dyr. Babij wygłosił przemówienie, w którym złożył na ręce p. prezydentowej Drojanowskiej podziękowanie komitetowi za jego pracę. Chór dziecięcy odśpiewał „Mnohaja lita“, poczem imieniem dziatwy, złożyła podziękowanie uczenica V. klasy. Po dalszych produkcjach chóru, przemówieniu kierownika szkoły p. Benia i przedstawiciela Kuratorjum naczelnika Dworskiego, zabrała głos p. prezydentowa Drojanowska, dziękując gorąco za tak podniosłą dla niej chwilę i podnosząc z uznaniem, że w akcji niesienia pomocy dzieciom zjednoczyły się we wspólnym wysiłku oba bratnie narody. P. Drojanowska zakończyła swe przemówienie zapewnieniem o dalszej swej gotowości służenia tej szlachetnej idei.

Opuszczając szkołę p. Prezydentowa żegnała dziatwa szkolna serdecznie pieśnią „Mnohaja lita“. Uroczystość miała charakter nader podniosły i serdeczny.

Obwieszczenia rektorów.

Warszawa, 13 marca. (Sz) W dniu 11 bm. po południu na bramach wszystkich wyższych uczelni w Warszawie ukazały się obwieszczenia rektorów jednobrzmiącej treści:

„Wykłady i ćwiczenia rozpoczną się w poniedziałek dnia 13 marca br.“

Poznań, 13 marca. (PAT) W dniu 11 bm. ukazało się ogłoszenie rektora uniwersytetu prof. Pawłowskiego, wzywające młodzież do powrotu do zwykłych zajęć w dniu 13 bm.

Kraków, 13 marca. (PAT) Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał odezwę do młodzieży, w której zapowiada podjęcie wykładów w dniu 13 b. m.

Emigracja i powrót wychodźców w styczniu.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu stycznia r. b. wyjechało z Polski ogółem 1.793 emigrantów, w tem 679 do krajów europejskich, oraz 1.114 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 536 osób, do Niemiec 24, do innych krajów europejskich 119, do Stanów Zjedn. A. P. 178, do Kanady 54, do Argentyny 274, do Brazylii 110, do Urugwaju 34, do innych krajów Ameryki 17, do Palestyny 435, do innych krajów 11 osób.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 1.435 wychodźców, w tem 1.252 z krajów europejskich i 179 z pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 826 osób, z Niemiec 62, z innych krajów europejskich 368, z Stanów Zjedn. A. P. 1, z Kanady 64, z Argentyny 79, z Brazylii 3, z Urugwaju 5, z Palestyny 8, z innych krajów 19 osób.

Zapisujcie się na
członków LOPP.

Wyroki w sprawie zajęć studenckich.

Lwów, 13 marca. W sobotę 11 bm. odbyła się rozprawa karno-administracyjna przeciw uczestnikom zajęć w dniu 9 bm. o wykroczenie z art. 18 prawa o wykroczeniach.

Skazani zostali: Adam Stelmachiewicz stud. na 10 dni aresztu, Rudnicki Kazimierz, pomocnik szofera 3 dni aresztu, Pałtała Włodzimierz dorożkarz 14 dni aresztu z art. 28, Karoliński Eugeniusz 25 zł. grzywny z zamianą na jeden dzień aresztu z art. 29. Wymienieni zażądali skierowania sprawy na drogę sądową.

Ponadto skazani zostali Hugo Brochman z art. 29 na 25 zł. grzywny, Fischer Włodzimierz z art. 31 na 7 dni aresztu, Kozłowski Józef z art. 29 na grzywnę 25 zł. Trzej ostatni zażądali doręczenia orzeczenia na piśmie.

Zwolnieni zostali Jaśkiewicz Stanisław, Brzoza Tadeusz, Mikołajów Włodzimierz, Kolenia J., Kozdraś Józef, Maciulski W., Świątkowski Marjan, Sekuta Jan.

Lwów, 13 marca. Ukarani zostali przez sąd starościnski: Szewczyk Adam Tadeusz — miesiąc aresztu, Hłasowicz Jan — 5 tygodni aresztu, Rymar Leon — 4 tygodnie aresztu, Rójek Kazimierz — 3 tygodnie, Blicharski Waclaw — 2 miesiące.

Jest to kara aresztu bezwzględnie bez zawieszenia kary.

Uwolnieni zostali: Treściński Tadeusz, Kwiatkowski Zdzisław, Rakoczy Henryk Stanisław, Czarnecki Józef, Urzyński Mieszek, Decowski Zdzisław, Stawski Franciszek, Świrski Mieczysław, Płoński Zbigniew, Witkowski Edward.

Odroczono sprawę Stadnika Stanisława.

Rząd przeprowadzi zniżkę cen węgla.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 marca. (Sz) Od dłuższego czasu Minister Przemysłu i Handlu prowadził rokowania ze związkiem przemysłowców węglowych, tzw. konwencją węglową w sprawie obniżki cen węgla wszelkich gatunków przeciętnie o 20 proc.

W dniu 11 bm. konwencja węglowa

udzieliła Ministrowi Przemysłu i Handlu odmownej odpowiedzi na wysunięte przez niego żądanie.

Według wiadomości ze źródeł miarodajnych stanowisko Rządu co do konieczności zasadniczej i znacznej redukcji cen węgla nie uległo mimo to zmianie. Zniżka cen węgla do poziomu,

Poprawki do ustawy samorządowej.

Warszawa, 13 marca. (PAT) Komisja administracyjna i samorządowa Senatu zakończyła 11 bm. prace nad projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Komisja przyjęła do projektu poprawki w liczbie około 400 Z ważniejszych poprawek należy wymienić wprowadzenie proporcjonalności przy wyborach do rad powiatowych.

W obradach brali udział wiceminister spraw. wewn. Korsak i naczelnik wydziału Podliski. Ustawa będzie przedłożona na plenum prawdopodobnie już 14 bm.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU

Genewskie narady 4 ministrów.

Londyn, 13 marca. (PAT) „Evening Standard“ donosi z Genewy, że wyprawki w Niemczech były w sobotę

11 bm. przedmiotem dyskusji pomiędzy Mac Donaldem, Beckiem, Paul Boncourrem i Beneszem.

Olbrzymi zapas złota w Anglii.

Londyn, 13 marca. (PAT) Bank Angielski nabył w sobotę znowu złota na sumę 1.207.607 £. Zapas złota Banku Angielskiego doszedł więc do olbrzymiej sumy 165.000.000 £.

Waszyngton, 13 marca. (PAT) Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu, sen. Pittman złożył pro-

jekt ustawy zezwalającej prezydentowi na przyjęcie czerwoowej raty długu wojennego od Wielkiej Brytanii w srebrze. Równowartość ma wynosić 100 milionów dolarów po cenie rynkowej z zastrzeżeniem, iż nie może być większa, niż 45 centów za uncję srebra.

Interwencja posła polskiego w Berlinie.

Berlin, 13 marca. (PAT) Poseł Rzeszy pospolitej Polskiej dr. Alfred Wysocki interweniował w dniu 11 marca w urzędzie spraw zagr. Rzeszy w sprawie poszkodowania obywateli pol-

skich wyznania mojżeszowego w czasie zajęć, które miały ostatnio miejsce w Berlinie, Essen, Wormacji, Magdeburgu i Lipsku.

Grozi nam brak koni.

Ze zwierząt hodowlanych najłatwiej odrestaurować stan pogłowia trzody chlewnej, — koni. Na to, żeby wyhodować konie odpowiedniego do użytku, potrzeba conajmniej trzech lat starań i pracy.

W związku z tem należy zwrócić uwagę na cyfry, jakie podaje statystyka, ponieważ, o ile nie nastąpi zmiana stosunków, możemy przejść z eksportu koni na import, który sledem lat temu ustał zupełnie.

Do 1931 r. (1 czerwca) stan pogłowia końskiego utrzymywał się w normie przy niewielkich co roku wahanach. Natomiast w okresie od 1. VI. 1931 do 1. VI. 1932 r. ilość koni w Polsce zmniejszyła się o 184.705 sztuk, tj. o 4,5 proc. Niewątpliwie nie jest to szczególnie dużo i cyfra ta nie budziłaby żadnych niepokojów, gdyby nie kategorie wieku, objęte przewidywanym spadkiem. Okazuje się bowiem, że ilość koni, poniżej 1 roku, zmniejszyła się o 91.331 sztuk, tj. 32,29 proc., czyli o niezwykle wysoki odsetek.

W latach 1929—1931 stosunek procentowy ilości źrebaków do ilości koni pracujących, a więc w wieku powyżej lat 3-eh. wynosił przeciętnie 8,4 proc.; w r. 1932 procent ten zmniejszył się do 5,5 proc. W pierwszym wypadku teoretyczny rachunek przewiduje, że każdy koń powinien pracować około 15 lat, w drugim zaś wypadku — że ponad lat 27, o ile ilość koni pracujących nie miałaby ulec redukcji. Kiedy da się odczuć brak koni?

Napewno wówczas, gdy nieliczne roczniki źrebki z lat 1932 i prawdopodobnie 1933 skończą trzy lata i nie dostarczą normalnej ilości koni zdolnych do pracy, czyli dopiero w r. 1935.

Bardzo być może jednak, że popyt na konie zaznaczy się już wcześniej i ceny na nie pójdą w górę. Dopiero od tego momentu można spodziewać się zmiany sytuacji i starań o powiększenie pogłowia koni odpowiednich do pracy, na co trzeba będzie czekać aż trzy lata.

Zeznania Kamińskiej w sprawie Gorgonowej.

Kraków, 13 marca. W sobotę toczyła się rozprawa przeciw Gorgonowej do późnego wieczora. Po zeznaniach ogrodnika Kamińskiego przewodniczący zarządził przerwę do g. 19.

Po przerwie stała przed sądem żona ogrodnika Kamińskiego.

Świadek opisuje pożycie Zaremby z Gorgonową. Oskarżona inówiła wobec Kamińskiej, że brała ślub z Zaremby w Krakowie. Zaremba nazywał ją w domu „panią“. Kamińska nie interesowała się tem bliżej, czy oni byli rzeczywiście małżeństwem czy nie. Pożycie Zaremby z Gorgonową nie było dobre, często dochodziło do sprzeczek i kłótni. Gorgonowa skarżyła się przed Kamińską, że Zaremba ją pobił. Dalej Kamińska opowiada pewne szczegóły w związku z morderstwem:

Na zapytanie co do wyglądu Gorgonowej świadek oświadcza, że wyglądała ona dziko. Kamińska zauważyła krew na jej rękach, w celu szczegółów świadek obecnie już nie pamięta. W czasie przesłuchania Kamińska prawdopodobnie z powodu zmęczenia słabnie. Wobec tego przewodniczący odroczył rozprawę.

Przebieg dzisiejszej rozprawy podajemy na str. 8-ej.

KRWAWA ROZPRAWA RODZINNA.

W sobotę rano za Zieloną rogatką 28-letnia Anna Słwińska ze Sichowa została w kłótni dotkliwie pobita i poraniona przez swego szwagra Józefa Kosa, robotnika. Rany jej były ciężkie, zachodzi obawa załamania czaszki. Słwińską zajęło się pogotowie ratunkowe.

Z zemsty za pobicie Słwińskiej wybrał się na pogrom Kosa jej mąż, zarobnik. Idąc z towarzyszymi, spotkał swego szwagra na ul. Zielonej, powyżej zakładów wodociagowych. Kos szedł w towarzystwie niejakiego Bednarskiego i jego 67-letniej matki, Anasztazji. Grupa Słwińskiego rzuciła się na Kosa i pokłula go nożami. Rany odnieśli też Bednarski i jego matka. Znowu interweniowało pogotowie ratunkowe. Kosa umieszczono w szpitalu.

URLOPY ROBOTNICZE.

O nonsensie ograniczeń i potrzebie racjonalnego wykorzystania.

Wielka polana leśna na zboczu wzgórze. Szereg białych namiotów, rozstawionych półkołem na końcu polany. Pośrodku równe szeregi stu kilkudziesięciu kobiet, wykonywujących w zgrałym rytmie ćwiczenia sportowe. To żeński dwutygodniowy obóz robotniczy, rozłożony latem ub. roku w Karpatach.

Z dusznych, brudnych, pełnych hałasu sal fabrycznych wyszły robotnice starsze i młodsze na swobodę i słońce. Płuca, pełne pyłu i kurzu, oddychają ożywczym, czystym, górskim powietrzem. Wzrok, zmęczony monotonią zawsze tych samych ścian i maszyn, odpoczywa na świeżej zieleni drzew.

Odpoczynek fizyczny a zarazem psychiczny pozwoli na wzmocnienie sił zużytych, odnowienie osłabionej już chęci do pracy. Praca dalsza nie wyda się już tak nieznośną i beznadziejną — przyświeca jej będzie nadzieja następnego urlopu.

Płatny, dostatecznie długi urlop wypoczynkowy dla pracowników wszelkiej kategorii, jest niezbędnym warunkiem racjonalnej ochrony ich sił i zdrowia. Wielkie zużycie energii życiowej pracownika, jakiego wymagają warunki techniczne i gospodarcze współczesnej produkcji przemysłowej, sprawia, iż skuteczną obroną przed zbyt wczesnym zużyciem sił fizycznych i duchowych pracownika staje się wówczas dopiero możliwa i istotna, gdy nieodzowne prawo odpoczynku jest zabezpieczone i racjonalnie wyzyskane.

Urlop nie jest bynajmniej koniecznym tylko ze względu na dobro pracownika. Rozumnie pojęty interes przemysłu wymaga również, by robotnik był silny, zdrowy i chętny do pracy. Wówczas dopiero będzie on mógł naprawdę intensywnie pracować. Wygrywa na tym i całe społeczeństwo, mniej obciążone wydatkami na leczenie i opiekę nad niezdolnymi do pracy.

Wychodząc z tego założenia, szereg państw uregulowało ustawowo sprawę urlopów robotniczych. Do r. 1932 16 państw wydało ustawy o urlopach dla robotników wogóle, ponadto w wielu państwach obowiązują przepisy urlopowe w odniesieniu do pewnej tylko kategorii pracowników. W Europie, obok Polski, ustawy generalne posiadają: Austria, Czechosłowacja, Włochy, Rumunia, Szwecja i t. d. Nato-

miast szereg państw, o silnie rozwiniętym, mocnym pracowniczym ruchu za wodowym, reguluje sprawę urlopów w drodze umów zbiorowych. Należą tu Niemcy, Anglia, Norwegia, Holandia i inne.

Często można się u nas spotkać z krytyką zasady urlopów robotniczych z punktu widzenia czysto praktycznego — słabego wykorzystywania dobrodziejstwa urlopów przez samych robotników. Istotnie, duża część robotników urlopów wcale nie dostaje. Niemceźwi pracodawcy dobrowolnie ich nie dają, a robotnik, w obawie przed utratą pracy, upomina się o urlop dopiero po usunięciu go z fabryki. Urlop wówczas ma tylko formę zasiłku pieniężnego, mija się zaś ze swym istotnym celem — nie jest odpoczynkiem pracy.

Spieniężanie urlopów, zamiast ich wykorzystywanie, zdarza się również i w trakcie pracy w fabryce. Fakt ten powstaje na tle nędzy robotnika i braku uświadomienia społecznego ze strony przedsiębiorcy. Mimo to jednak, według obliczeń za r. 1930, w Polsce

przeszło 50 proc. robotników, uprawniających do urlopu — urlop otrzymało. Charakterystycznym jest zresztą zjawisko, że w gałęziach przemysłu, w których robotnicy są silnie zorganizowani i bardziej uświadomieni, jak n. p. w przemyśle poligraficznym, robotnicy otrzymują urlopy niemal powszechnie, często są to urlopy umowne — korzystniejsze od ustawowo przyznanych.

Gorzej przedstawia się u nas nie mniej ważna sprawa racjonalnego wykorzystania urlopów. Niskie przeciętne zarobki indywidualne robotników nie pozwalają na zbytek wyjazdu z domu na czas urlopu. Natomiast robotnicze organizacje zawodowe przeważnie nie posiadają odpowiednich funduszy, a organizacje społeczne naogół wykazują brak dostatecznego zainteresowania, by zająć się rozwiązaniem tego zagadnienia.

W zakresie racjonalnego wykorzystywania krótszych (week'end) czy dłuższych (urlop) czasów robotniczych zachód Europy stoi znacznie wyżej od nas. A jeśli weźmiemy pod uwagę, że wogóle idea wychowania fizycz-

nego i sportu wśród szerszych warstw społeczeństwa zaledwie od paru lat się u nas zaczyna rozwijać, trudno dziwić, że i w tej sprawie wykorzystania urlopów niewiele się dotychczas zrobiło. To też coraz częściej spotykane próby organizacji obozów stałych, czy wędrownych dla młodzieży pracującej i starszych robotników, należy uznać za poważny krok naprzód w kierunku rozwiązania tego ważnego problemu społecznego.

Niestety, obecny okres kryzysu grozi całkowitemu przekreśleniu nawet drobnych zdobyczy, uzyskanych na tym polu. Przemysł, dążąc do całkowitej niemal likwidacji ustawodawstwa robotniczego, nie pominął i kwestii urlopów. Skasowanie lub znaczne zmniejszenie długości urlopów a równieź zniżenie opłat za urlopy są hasłem dnia dzisiejszego.

Jako stały argument wysuwają przemysłowcy nadmierne jakoby obciążenie z tego tytułu przemysłu polskiego, niewspółmierne w stosunku do przemysłów obcych. Że tak nie jest, najlepiej wykazują liczby. Według ankiety Międzynarodowego Biura Pracy, już w 1926 r. 40 proc. ogółu robotników europejskich otrzymywało urlopy ustawowe lub umowne. Statystyka późniejsza z poszczególnych krajów wykazuje znacznie lepsze pod tym względem stosunki. Tak n. p. w Niemczech, gdzie istnieją tylko urlopy umowne, w 1930 r. korzystało z urlopów 12 milionów, czyli 97,8 proc. ogółu robotników. W Szwecji w 1928 r. urlopy ustawowe objęły 77,8 proc. robotników i t. d.

Opłaty za urlopy stanowią minimalny odsetek kosztów produkcji przemysłowej, a w obecnym okresie bezrobocia liczba udzielonych robotnikom urlopów z pewnością znacznie u nas spadła.

Motywe akcji przeciwurlopowej kapitału nie jest w tych samych warunkach chęć odciążenia produkcji, ale walka zasadnicza z wszelkimi, uzyskanymi po wojnie, zdobyciami społecznymi robotników.

Należy się spodziewać, że Rząd, do kompetencji którego należy decyzja w tej sprawie, nie dopuści do odebrania robotnikom ich zasadniczego i niezbędnego prawa do corocznego płatnego odpoczynku. J. M.

List prof. Aleksandra Brücknera.

Prof. A. Brückner przesłał do Komitetu Obywatelskiego uczczenia jego zasług na ręce p. inż. St. Rybickiego, wiceprezesa Komitetu we Lwowie, list treści następującej:

Berlin, 24 II 1933.

Szanowny Panie!

W ręce Pańskie składam spóźnione aż nadto (niezpełnie z mojej winy) wyrazy najgłębszej wdzięczności Komitetowi Obywatelskiemu, który raczył moją jaką taką pracę naukową zaszczylić darem wspianiałym.

U schyłku żywota, strawionego na nieprzerwanych zabiegach naukowych, spotkać takie ich wymowne uznanie nie wypada bynajmniej na dolę każdego uczonego. Mnie się poszczęściło. Nie poraz pierwszy nawet społeczeństwo nasze raczyło okazać mi, a w mojej skromnej osobie i nauce samej, jak mnie ocenić trudy wytrwałej, dążącej do odświeżenia i rozświetlenia

kultury narodowej w wiekowym jej przebiegu, we wszelkich jej objawach.

Taka, łaskawa, hojna, życzliwa ocena winna być żywą pobudką dla młodszych pracowników, przekonanych użnaniem mojej pracy, że i ich trudy rzetelne społeczeństwo prędzej czy później wynagrodzi podobną odznaką.

Wielką więc jest zasługą Komitetu Obywatelskiego, że nie szczędził kosztów i trudu, aby ponad wszelkie moje mniemane zasługi dać wymowne świadectwo, jak społeczeństwo poczuwa się do wdzięczności za oddaną jemu pracę, co jemu samemu największy zaszczyt przynosi.

W tej myśli powtarzam wyrażone u góry słowa najwyższej wdzięczności za dar niespodziewany, wszystkim, którzy się do niego raczyli przyłożyć; była dla mnie najuroczystsza chwila wręczenia mi owego daru przez Posła Rzeczypospolitej.

Śluga wdzięczny i umiły,

(—) Aleksander Brückner, m. p.

Z Teatru Wielkiego.

Wieczór Marinetti'ego.

F. T. MARINETTI'EGO „JEŃCY“, 8 SYNTYZ SCENICZNYCH. — J. CONRADA-KORZENIOWSKIEGO „JUTRO“, OBRAZ SCENICZNY W 1 AKCIE.

Do osoby Filipa Tommasa Marinetti'ego, który po raz pierwszy osobiście zjechał do Polski, aby nawiązać z nią kontakt przez odczyty i sztukę „Jeńcy“, wystawioną u nas jako „prapremiera“ — nie wystarczy podejść od strony oficjalnej tego występu, to znaczy od sztuki. Osobowość Marinetti'ego jest tak wieloraka, tak meandrowata, mimo zwartego napozór frontu i naczelnego dowództwa futuryzmu, nad którym Marinetti włada niby „il duce“, że każde wystąpienie Marinetti'ego zdaje się głosić nowy bunt i manifest — ale zupełnie inny, całkiem jakiś oderwany od poprzedniego buntu i manifestu, z którym już godziliśmy się jako z zasadniczym programem.

W publiczność lwowską rzucił Marinetti trzy bomby (biorę tu pod uwagę tylko krąg teatralny, abstrahując od odczytu, i tylko własny głos poety, bez akompaniamentów interpretatorskich): 1) dramat (pardon, nie „dramat“, bo to zaśniedziałe słowo passéizmu i wszelkiej wczorajszosci, lecz „syntezę“), 2) słowo „O Teatrze“ („Scena Lwowska“ nr. 5, 1932/33) i 3) wiersz „Lot ponad sercem Italii“ (l. cit.).

Na temat uzgodnienia tych wszystkich tworzy poetyckich Marinetti'ego

dałoby się powiedzieć mniej więcej to, co o stosunku burzyciela muzeów i podpalacza Akademii do... godności członka Akademii: Sprzeczność. Marinetti z pozytywnego, świeżego jak szeroki dech „Lotu nad Italią“, nie jest Marinettim z ponurego, dusznego od ciemności, braku przestrzeni i głodu seksualnego obozu „Jeńców“. Marinetti w faszystwie włoskim podnoszący do wysokości roli kobietę włoską — nie przypomina Marinetti'ego, który w Rozynie dojrzał tylko ludzką bestię (może dlatego, że jest to kobieta... hiszpańska?). Marinetti wreszcie, głoszący że dla autora dramatycznego „głównym jest podlegać marzuceniu stopniowaniu w przygotowaniu i w maksimum efektu na końcu“, sprzeniewierza się temu programowi teorii w praktyce, dając właśnie stopniowanie, doprowadzone do możliwie kulminacyjnego nasilenia (wizja nagiej kobiety, przed którą padają — martwe czy porażone wszystkie ludzkie postaci dramatu).

Szczupłe ramy felietonu nie pozwalają na dalsze ujawnienie sprzeczności; ukazanie się ich jednak świadczy wymownie o czemś, bardzo dalekim od dyskredytowania Marinetti'ego: to żywy przejaw tej siły, która Marinetti

podbił Włochy, Francję i Polskę lat temu dwanaście, a dziś i po wszystkich czasach może podbijać będzie młodzież: przejaw rozmachu wiecznego i naprawdę młodej duszy pisarza, który przetrzuca się z nastroju w nastrój, z prawdy w prawdę, zawsze pełen wiary i żarliwego przekonania, zawsze szukający jednej nici: bieżącego życia.

To co Marinetti dał w „Jeńcach“ jako apodyktyczny, bezapelacyjny i — że użycie ulubionego słowa poety — „genialny“ wzór teatru futurystycznego, dostarcza widzowi również sprzecznych wrażeń. Będę tu pisać teraz nie jak „krytyk“, ale jak najpospolitszy widz, w którego duszy powstał jeden z tysiąca dramatów tego wieczoru. Sądzę, że na takiej tylko postaci może cokolwiek zależeć autorowi pojęcia „syntez teatralnej“ i wiary w „niespodziankę“: „Autor powinien wywołać wśród publiczności słowa i czyny zupełnie nieprzewidziane...“

Zaczynam od tych „czynów nieprzewidzianych“. Założeniem Marinetti'ego (jak każdego zresztą autora) jest zrobienie przez sztukę silnego wrażenia; otóż moja niespodzianka polega na tem, że nie odniosłam — żadnego mocnego wrażenia. Nie przejęła mnie ciemność na scenie; nie doprowadziły do trwogi krzyki szaleńców; nie dałam się złapać ani na „tygrysa“, ani na „śmierć“, ani na strzały karabinowe do żywego celu; naga aktorka też nie wywołała we mnie popłochu. Ogólne moje wrażenie poszło w dwu kierunkach: czysto optycznego zachwyty i zdumienia nad słabym oddziaływaniem

elementów, obliczonych przeciw wyjątkom, obliczonych przeciw wyjątkom, obliczonych przeciw wyjątkom.

Może stało się tak dlatego, że wyjątkowo znalazłam sztukę z lektury, może dlatego że oczekiwałam „okropności“. Ale najbardziej tłumaczy mi ten dystans (dla mnie samej nieoczekiwany, bo zapalałam się w teatrze bardzo łatwo) brak syntezy w tych „ośmiu syntezach“, brak logiki i treści wewnętrznej, która by wywołała i podporządkowała sobie czynniki formalne.

„Jeńcy“ Marinetti'ego pozostaną w mojej pamięci jako złożona z luźnych fragmentów nieporównanie ponura, obsesja erotyczna, zionąca muzyka linii i światła, plan i cieni. Uderzają w niej dwa momenty szczególnej siły i piękności: wizja bagnetu i otoczenie Rozyny przez koło jeńców.

Ale to nie jest zasługą Marinetti'ego. Ten cud żywego bagnetu, który istotnie niby osoba wtargnęła na scenę i zakotłosał się półkołem, został dokonany przez Pronaszkę i Radulskiego. Oni to stali się współautorami, powiedzielibym nawet nowymi autorami „Jeńców“, i dzięki nim tylko publiczność, powściągliwa i chłodna przez cały tok sztuki, urządziła owacje w stronę honorowej loży autorskiej. Trudno — nie mogło być inaczej. Tam, gdzie chodził tylko i przedewszystkiem o formę, o efekt, o różnicę z tradycją, o pogrzebienie wszystkiego, co już kiedykolwiek w teatrze było — niema miejsca dla słowa i dla aktora. Aktorzy w teatrze Marinetti'ego nie mają twarzy. Są tylko gramofonami, wydającymi słowa. A słowa są czemś mniej wyci-

Wiadomości bieżące

14

marca
1933

Wtorek

Matyldy

Jutro: Klemensa

Wschód słońca 5:54

Zachód słońca 17:38

TEATR WIELKI.

Wtorek 14 bm. godz. 7.30 „Don Carlos”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 14 bm. godz. 7.30 „Złota ciocia”. Abon. 8. Przedstawienie zakupione.

SALA COLOSSEUM.

Film: „Pod wrogim sztandarem” (Kurier syberyjski). Rewja: „??? X. 11. ???”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Upadła kobieta i jej chłopczyk”.

APOLLO: „Ja w dzień... Ty w noc...” Käte Nagy.

ATLANTIC: „Kobieta z Monte Carlo”.

CASINO: „Ludzie w Hotelu” wdg. Vicki Baum.

CHIMERA: „Wiktoria i jej luzar”, Iwan Petrowicz.

GRAZYNA: „Czarujący chłopiec”.

KOPERNIK: „W cieniu krzyża”.

MARYSIENKA: „W cieniu krzyża”.

OAZA: „Kochanka z Tahiti”.

PALACE: „Węgierska miłość”.

PAN: „Raj podlotków” oraz rewja.

PASAŻ: „Pieśniarz gór”.

PROMIEN: „Bezimienni bohaterowie”.

RAJ: „Romeo i Julcia”. Sp. z ogr. od pow.

STYLOWY: „Kobieta i szpieg” oraz rewja.

SWIT: „Ben Hur Ramon Novarro”.

UCIECHA: „Tajemnica kajuty okrętowej” oraz rewja.

— Teatr Wielki. Jutro we środę, znakomita sztuka z muzyką pióra Berta Brechta „Opera za trzy grosze”. Jest to świetne połączenie prymitywu z prerafinowaniem estetycznym. Ta „opera żebacza” działa niezwykle silnie na widza swą świeżością, nie banalną treścią i wielkimi walorami formalnymi. W głównych rolach pp.: I. Eichlerówna, Z. Łozińska, Z. Zyczkowska, W. Kwasnowiecki, J. Machalski, Cz. Strzelecki, J. Guttnier i inni. Reż. W. Radulski. Dekoracje O. Rex. Abonament nr. 9.

— Teatr Rozmałości. W Teatrze Rozmałości codziennie świetna komedia P. Gaultaulta pt. „Złota ciocia”. Sztuka, pełna pogody i beztrudnego humoru czaruje widzów, zmuszając nawet pesymistów do bezustannego śmiechu. Zasłużone oklaski zbierają pp.: Z. Wierzejska, E. Bonacka, J. Kossocka, E. Kwiatkiewiczowa, J. Niczewska, J. Warnecki, J. Kordowski, L. Stępowski, I. Berski i Wl. Ratschka. Reż. J. Warnecki.

Dzisiejsze przedstawienie zakupione. Abonament biura ABO nieważny.

— Sześć wielkich przedstawień w operze. Dyrekcja opery przygotowała dla publiczności lwowskiej niebywałą niespodziankę w postaci sześciu wielkich przedstawień operowych z udziałem słynnych śpiewaków tej miary co Ada Sari, Eugeniusz Mossakowski i Michał Holyński. Program przedstawia się następująco: wtorek 14 14 b. m. grana będzie opera „Don Carlos” ciesząca się niesłychanym powodzeniem w czwartek 16 b. m., w ramach „Traviaty” odbędzie się jedyny występ

słynnej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari, sobotnie (18 b. m.) zaś przedstawienie wypełnią: „Pajace” i „Rycerskość wieśniacza” z udziałem ulubienicy lwowskiej publiczności Eugeniusza Mossakowskiego. Dalsze trzy przedstawienia wypełnione zostaną operami „Don Carlos” (poniedziałek 20 b. m.), „Aida” (środa 22 b. m.) z Bronisława Karpowa, Michałem Holyńskim i Eugeniuszem Mossakowskim, wreszcie „Bał maskowy” (piątek 24 b. m.) z ostatnim występem Eugeniusza Mossakowskiego. Dyryguje Adam Dołycki. Kasa Teatru Wielkiego i Małop. Agencja Reklamowa rozpoczęła już sprzedawanie biletów.

— Colosseum. Tylko jeszcze dziś i jutro grana będzie ciesząca się wielkim powodzeniem rewja „??? X. 11 ???”, którą „Wesoły Murzyn” zdobył sobie sympatię Lwowian. W czwartek premiera przebojowego programu pt. „Abrakadabra”, która zapewne również spotka się z aplauzem. Na ekranie sensacyjny obraz pt. „Pod wrogim sztandarem” (Kurier syberyjski).

Wykonanie obu sztuk powierzono najlepszym naszym artystom. W „Jutrze” Chodecki zagrał z przejmującym smutkiem kapitana, szaleńca, który odpędza od domu w noc burzy wyciekniętego syna. Henryka oddał z pysznym realizmem Krzemieński, zachowując rubaszny ton i chamskość przy głębokich odruchach uczucia. Znaczenie słabiej wypadła rola Elżbietki (Dzięwońska), trochę zanadto odarta z barw, i Slepca Jozjasza Carroll (Guttnier), który siłą rzeczy zachował jeszcze cały nastrój Matyjasza — bandyty z „Opery za 3 grosze”. W „Jeńcach” Strachocki (dozorca) i Eichlerówna (żona dozorczy, Rozyna) pięknie wyszły z tego królestwa ludzi bez twarzy. Strachocki wydobyl cały realizm Marinetti'ego, Eichlerówna — cały symbolizm. Scena, w której Rozyna odgrywa rolę ziny (najlepsza w sztuce) została przez artystkę zagrana z prawdziwym mistrzostwem. Również ostatnia, bardzo ryzykowna dla aktorki scena zjawy, została w widzu — jak zresztą każdy ruch Eichlerówny w „Jeńcach” — wrażenie prawdziwego, pozaznysłowego piękna.

A wreszcie słowo o przekładach. Tłumaczenia Marinetti'ego dokonała Hanna Mirecka (dramat ten, bardzo starannie wydany, wyszedł jako 2-gi tomik biblioteki „Drogi” i liczy 29 str.), Conrad przełożył F. Sobieniowski. Oba przekłady odznaczają się ślicznym i żywym językiem polskim, zaś co do wierności — Mirecką legitymuje sam Marinetti, Sobieniowskiego — długoletnia praca nad przyswojeniem nam literatury angielskiej.

J. Gamska-Lemnicka.

Akcja gminy m. Lwowa
w sprawie budowy domów jednorodzinnych.

Donosiliśmy onegdaj, że Magistrat m. Lwowa chcąc zaradzić nędzy mieszkaniowej i ułatwić najszerzszym sferom budowę własnego domu, przystępuje do uruchomienia budowy małych domów w cenie od 4000—16.000 zł. Pod domy te gmina dostarczy własnych gruntów i postara się o tani kredyt.

Z uwagi na to, że dla zorganizowania tej akcji i należytego zorientowania się potrzebne są obecnie dane statystyczne, zechcą się przeto zainteresowani zgłosić w biurze Komitetu Rozbudowy miasta Lwowa, Ratusz III p. drzwi nr. 128, w godzinach od 11 do 14-ej od dnia 11 marca 1933 r. począwszy, celem wypełnienia kwestionariusza, gdzie też otrzymają bliższe informacje.

Termin zgłaszania się upływa z dniem 20 marca 1933 r.

Niezależnie od tej akcji wszczętej z inicjatywy Gminy, poprze się też indywidualne budownictwo małych domów jednorodzinnych, udzielając poszczególnym petentom kredytów z Państw. Fund. Rozbudowy miast zarówno na budowę nowych domów małych, jak i na wykończenie rozpoczętych już domów małych, budowanych na terytorjum miasta Lwowa. Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu mają ci, którzy w stosunku do całkowitych

kosztów budowy będą potrzebowali najmniej kredytu. Kredyt może być udzielony tylko w wysokości 50% kosztów budowy, z tem jednak, że nie może przekraczać kwoty 4000 zł. na jeden dom i kwota ta musi wystarczyć do zupełnego wykończenia budynku. Kredyty przydzieli Komitet Rozbudowy miasta Lwowa w miarę uzyskanych funduszy. Osoby pragnące uzyskać taką pożyczkę, winne złożyć w Protokole Magistratu m. Lwowa, parter, drzwi nr. 27, Ratusz, podania adresowane do Komitetu Rozbudowy miasta Lwowa a poparte następującymi załącznikami: 1) Wyciąg hipoteczny, 2) Arkusz posiadłości gruntowej, 3) Plan budowy zatwierdzony przez Magistrat m. Lwowa z wymienieniem: a) ogólnej kubatury domu, b) ogólnej powierzchni zabudowanej, c) powierzchni każdego lokalu, 4) Kosztorys budowy obejmujący wszelkie roboty włącznie z instalacjami, wodociągami i kanalizacją, który ma wykazać potrzebne kwoty do wykończenia domu, 5) Zestawienie robót już wykonanych z wymienieniem ich wartości, 6) Opis techniczny budowy.

Podania niekompletne nie będą rozpatrywane. Z uwagi na zbliżający się już sezon budowlany leży w interesie budujących jak najszybsze złożenie podania o udzielenie pożyczki.

— Ważne dla Młodzieży Akad. Rekolckiej. Staraniem Duszpasterstwa Akademickiego we Lwowie odbędą się jeszcze następujące trzy serie wielkopostnych rekolekcji (równocześnie); od 14 do 18 marca: w kościele OO. Jezuitów (ul. Rutowskiego) o godz. 20. Rekolentant ks. dr. prof. St. Żukowski. Od 14 do 18 marca: w kościele św. Antoniego (ul. Lyczakowska) o godz. 20. Rekolentant ks. dr. prof. Ozarek. (Dla pp. medyków i dla ogółu). Od 14 do 18 marca: w kościele św. Mikołaja (koło starego Uniwersytetu) o godz. 20. Rekolentant ks. prof. Czesznak. (Dla ogółu pp. akademików i dla stud. Akad. Med. Weterynar.). Zaprasza się pp. do wzięcia udziału w rekolekcjach, gdzie komu bliżej i wygodniej.

— W sprawie kolonii wakacyjnych. W związku z reskryptem Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego, Prezydent miasta wzywa wszystkie instytucje, organizacje oraz zakłady opiekuńcze nad dziećmi i młodzieżą, a przede wszystkim wszystkie stowarzyszenia zarządzające kolonie letnie dla młodzieży, aby o ile zamierzają zorganizować w bieżącym roku kolonie letnie względnie półkolonie, a reflektując na subwencje rządową, celem częściowego pokrycia kosztów urzędzenia kolonii — przedłożyły Magistratowi najpóźniej do dnia 20 marca 1933 wykazy, wypełnione na przepisanych formularzach. Wykazy nadesłane po terminie nie będą brane pod uwagę. Formularze i bliższe informacje w powyższych sprawach udziela Wydział VIII. Magistratu (Ref. szkolny), Ratusz III. p. drzwi Nr. 97, codziennie od 11—13.

— Inauguracja kursów języka światełowego odbędzie się we środę, dnia 15 bm. o godz. 7 wiecz., w sali VII. Państw. Gimnazjum przy ul. Sokola 2 (parter). W programie inauguracji przemówienie w języku polskim dra Juliana Zacharjewicza oraz część koncertowa w wykonaniu art. op. Janiny Łozińskiej - Giniewicz, pianistki prof. Henryki Sucherowej i art. dram. Hölzlówny. Wstęp wolny. Dodatkowo wpisy na kursy jęz. Esperanto przyjmują się w lokalu Kom. zał. „Esperanckiego Koła Kult. - Ośw. im. prof. Dybowskiego”, w VII. Gimn. Państw. codziennie do 15 b. m. od godz. 7—8 wiecz.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadania swych członków, że we środę dnia 15 marca 1933 r. odbędzie się w sali Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9, odczyt p. inż. Marcina Maślanki p. t.: „Technika i prawo minimum w przyrodzie” w nawiązaniu do odczytu z grudnia ub. r. dr. Jana Zbindena p. t.: „Technik und Gesteinkultur”. Początek punktualnie o godz. 18:30. Goście wprowadzeni przez członków miłe widziani.

— Legioniści! We środę dnia 15 marca 1933, o godz. 18-tej w lokalu Związku, ul. Zielona 12, wygłosi radca Kazimierz Bogdanowicz odczyt p. t.: „Kryzys a praca”. O liczny udział członków uprasza się.

— Próba oświetlenia zegara ratuszowego we Lwowie. Wielokrotnie poruszano już kwestję oświetlenia w porze nocnej zegara ratuszowego. Większość

tem od tego, co się widzi. Dlatego dekorator i reżyser ma tu pierwszą rolę.

Zasadniczą innowacją w teatrze Marinetti'ego jest t. zw. przez autora „dramat przedmiotów martwych”. Wiatr, drzwi, bagnet, ręka, róża i list — to właściwie „dramatis personae”. Marinetti chce, żeby one mówiły i grały same przez się. Ale zapomina, że to niedość napisać o tem we wskazówkach reżyserskich, że ani wiatr, ani drzwi, ani bagnet, nie przemówią do nikogo, jeśli przedtem w duszy słuchacza nie będzie istnieć przygotowanie do tej mowy. To też w „Jeńcach” „położono” wszystkie role „przedmiotów”, z wyjątkiem jednego: bagnetu. Dlaczego? Bo bagnet mówi do nas i mówić już będzie zawsze sam przez siebie. Nauczyła nas jego ostrej i ciepłej, od krwi cieplej mowy — wojna.

I dzięki niej przemówił do nas — mimo przepisowej, zabawnie podtrzymanywanej alogiczności, obóz „Jeńców”. Nie wiem co komu powiedział ten dramat na końcu: mnie przypominał buntowniczą pieśń przeciw niwoli kobiet, mundurów i bagnetów. Ale — uwaga! Marinetti jest pionierem wojny, Marinetti jest — faszysta!!

Oto fata i „niespodzianki” dramatu futurystycznego, który tak niewiele dodał do starych prób Macterlincka...

Jako kontrast zapewne i krytykę szaleństwa, które nie chce dziś przyjąć jutra, dano sztukę Conrada-Korzeniowskiego. „Jutro” — to jeszcze jedna syrena pieśń morza i wędrówki, która pochłonie i strawi istnienie ludzkie. W tej jednoaktówce, w której późnym wieczorem, niepoznanym i niepuszczonym do domu przez ojca-szaleńca

pojawia się wyczekiwany od szesnastu lat syn, marynarz zakochany w morzu, aby w ciągu paru godzin zburzyć nawiasz nadzieje warjata i wymarzone szczęście Elżbietki, którą synowi warjat przeznaczył na męża — zamyka się, jak w odprysku zwierciadła, cały Conrad. Pogarda dla mieszczańskiego „szczęścia”, uwielbienie przygód i wolności, gład serca i konflikt jego praw z prawem morza i swobody, wreszcie straszliwa ironja krzywd, jaką ukochanym swoim wyrządzają ludzie, bawiący się zuchwale w Przeznaczenie — to głos potężny i przejmujący, który ustami twórcy „Zwycięstwa” i „Fantazji Almayera” wola głośniejszy od wszystkich trąb manifestacyjnych buntowniczej literatury światła.

Marinetti nie zdołał w swoich programowych „Jeńcach” zamknąć „całej rzeczywistości”; dał tylko jeden przejaw z bezbrzeżnej pełni życia: zwierzęcy gład kobiety. Conrad — bez programu, powodowany nie buntem przeciw formie i treści literatury, ale przeciw formom i treści życia — stworzył jakby czarodziejską kulę, w której zamknęły się długie dzieje milionów dusz. Nie zawadziła mu w tem „przestarzala” forma „glupologicznego” dramatu, urodzonego pod niebem Hellady. „Prawdopodobieństwo” tematu i rozwiązanie nie doprowadziło go do „absurdu”. Ani „ciąża techniki” nie przytłoczył jego — istotnej i rzetelnej — genialności...

A pozatem stał się nieprzewidywany dzw. To co zawiodło zupełnie w subtelne wywiedzionej tezie Marinetti'ego o „dramacie przedmiotów martwych” przemówiło silnie i zrozumiale w scenie Conrada. Kolejne pogaszenie światła w obu mieszczańskich domkach: Elżbietki i kapitana, nazawsze pozbawionych po odejściu Henryka nadziei szczęścia i „jutra”, a potem szalejący coraz bardziej wicher naderżającej burzy — to było to właśnie, co rewolucja, alogicznością i odepnięciem od treści chciał zdobyć księżę futurystyczny: dramat poza ludźmi, nuta tragiczna w przedmiotach i w przyrodzie.

Conrad oparł ten „efekt” na przeżyciu treściowym — i osiągnął zupełny sukces. Marinetti przegrał grę efektów, gdyż uczynił je niezrozumiałymi.

Jak w „Jeńcach” tak i w „Jutrze” pierwsze słowo należy się Pronaszce. Gdy „Jeńcy” otrzymali oprawę bardziej futurystyczną, niż nawet Marinetti mógł sobie wyobrazić (niezgodność z wskazówkami tekstu jest bardzo znaczna: 1) zrobienie jednolitej dekoracji, a raczej trzech w jednej płaszczyźnie, zamiast różnych trzech, 2) inscenizacja sceny z bagnetem, 3) opuszczenie drobniawych szczegółów), „Jutro” znalazło się na tle daleko biegnącej w perspektywę, cudownie nastrojowej dekoracji jakiegoś wybrzeża w zapadłej prowincji. Obok linii (przeważających w „Jeńcach”) zestawienie barw i światła znalazły wsparcie, dawno niewidziane już zastosowanie. Czuło się najwyższy wysiłek wszystkich realizatorów tego wieczoru i dumni możemy być z wykonania obu tych odświętnych w swym rodzaju przedstawień.

zegarów publicznych nie posiada odpowiedniego oświetlenia nocnego, i w ten sposób w dużej mierze nie daje należytych usług. Przed wojną była znaczna ilość zegarów, z których publiczność korzystała, a były one umieszczone w rozmaitych kioskach. Także zegarmistrzowie dbali o utrzymanie zegarów codziennie regulowanych w oknach swych sklepów. Obecnie ilość zegarów publicznych zupełnie zmalała. Prezydent Drojanowski za rządów przed kilku dniami próby z oświetleniem zegara na ratuszu. Próby te wykonywane są przez stosowanie różnych sposobów oświetlenia, ostatnio przy pomocy światła neonowego. Próby te nie są łatwe, gdyż oświetlenie tarczy, która posiada około 2 m. średnicy jest możliwe — bez przeróbki zegara — tylko od zewnątrz. Prawdopodobnie zastosowane będą rzucające światło reflektory.

— Kto i w jakich warunkach może przeprowadzać ankiety w szkołach. Kurator lwowski p. Gadomski wydał szereg zarządzeń w sprawie przeprowadzania rozmaitych ankiet i zbierania danych statystycznych w szkołach. Zdaniem się często wypadki, że różne instytucje i stowarzyszenia zwracają się bezpośrednio do szkół i żądają informacji, dotyczących organizacji życia szkolnego, stosunków wychowawczych pedagogicznych, finansowych i t. d. P. Kurator zabronił dyrekcjom szkół udzielania odpowiedzi bez specjalnych zezwoleń wyższych władz szkolnych. Formularze statystyczne mogą być respektowane tylko te, które przychodzą z głównego urzędu statystycznego.

— Stan protestów wekslowych. Stan protestów wekslowych w styczniu br. wykazał w porównaniu z miesiącem grudniem 1932 spadek zarówno pod względem ilości jak i wartości zaprotestowanych weksli. W sześć gólności zaprotestowano w okręgu Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie w styczniu br. 19.414 (w grudniu 1932 — 22.610) sztuk weksli, łącznej wartości 4.249.979 zł. (w grudniu 1932 — 5.062.478 zł.).

Z ilości tej przypada na województwo lwowskie bez ośmiu powiatów zachodnich, należących do okręgu krajo-wskiej Izby przemysłowo-handl. wej) 12.451 sztuk weksli, wartości 2.973.531 zł., na województwo stanisławowskie 3.701 weksli na kwotę 785.126 zł., a na województwo tarnopolskie 3.262 sztuk weksli na sumę 491.322 zł., w tem we Lwowie 6.253 weksli wartości 1.929.531 zł., w Stanisławowie 1.039 weksli wartości 381.364 zł., a w Tarnopolu 531 weksli wartości 87.061 zł.

Rewolucyjna moda faszystowska.

Wybitny przywódca futurystów włoskich, Marinetti, opublikował w największych dziennikach włoskich manifest w którym w płomiennych słowach wzywa do stworzenia nowej mody futurystycznej. W pierwszym rzędzie obciąża ją ta moda futurystyczna kapelusze męskie. Marinetti stwierdza, że moda i złe pojęte względy zdrowotne, propagujące chodzenie bez kapeluszy, zadały poważny cios włoskiej produkcji kapeluszniczej. Dlatego też należy zastąpić obecne kapelusze nowymi modelami, których Marinetti wylicza 20: kapelusze „pośpiechu“ dla codziennego użytku, kapelusze radiowe, kapelusze zawierające promienie ultra-czerwone itd. Jako materiał na te futurystyczne kapelusze Marinetti poleca nie tylko filc, aksamit i słonkę, ale i lekkie metale, szkło, futra, gąbki rury neonowe, etc. W manifestie swym proponuje Marinetti urządzenie konkursu nowych form kapeluszy. Nagrodzone projekty mają być przedstawione na pokazie mody w Turynie,

Przed Imieninami Marsz. Piłsudskiego

Komitet Wykonawczy obchodu Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego zwraca się do P. T. właścicieli i zarządców domów, sklepów, biur i mieszkań, a także do zarządców gmachów urzędowych i samorządowych, do Banków i innych instytucji, by już na dzień 18 marca br. udekorowali domy i mieszkania o ile możności świetlnymi transparentami, chorągiewkami o barwach państwowych, dywanami i innymi dekoracjami, a okna nalepkami przygotowanymi przez komitet.

Chorągwie nieprzemakalne z drzewcem nabyć można w cenie 5'50 zł. bezpośrednio w lokalu TSL. przy ul.

Czarnieckiego 1, oraz we wszystkich miejskich Komisariatach dzielnicowych.

Nalepki będą do nabycia we wszystkich kioskach i trafikach a w większej ilości u p. inż. Lisowskiego przy ul. Niemcewicza 48 tel. 96 Dochód z nalepek przeznaczony jest tak jak co roku na ochronkę im. Marszałka Piłsudskiego.

Komitet Wykonawczy wyraża nadzieję, że mieszkańcy naszego miasta przyczynią się waleśnie do ogólnego w dniu tym nastroju i zewnętrznej dekoracją domów i mieszkań — nadadzą Obchodowi cechę bardziej uroczystą.

Fałszywe informacje prasy ukraińskiej.

Wczoraj podaliśmy wiadomości o mniemanych zmianach w administracji wojewódzkiej na Wołyniu, lansowane przez „Nowy Czas“. Musimy jak najmocniej podkreślić, że informacje te,

wkraczające poniekąd w przepowiednie, są niczem więcej jak kombinacją polityczną, z rzeczywistością nie mającą wspólnego.

Ciekawa naocznia sądowa przed gmachem Teatru Wielkiego.

W sierpniu 1930 r. przez jezdnię na wprost Teatru Wielkiego przechodziła obywatelka estońska p. Beata Romet, zamieszkała u puik. Jastrzębskiego. Była to godzina 10 rano. Od strony Muzeum przemysłowego nadjechał samochód towarowy firmy masarskiej Lintnera. Pani Romet została uderzona siłą samochodu i nadła na bruk. Wzwaną Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy. W szpitalu okazało się, że ma złamane 2 żebra i poknięta kość w kolanie. Na tie tego wypadku powstała sprawa sądowa o ustalenie winy i odszkodowanie ze strony właściciela samochodu p. Lintnera.

Sąd zarządził naocznia sądową, która odbyła się w sobotę 11 bm. na tym terenie, na którym wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Na miejscu ze-

brali się przedstawiciele władz. Przeprowadzeniem wizji lokalnej dysponował sędzia p. Motyl, jako rzeczoznawca funkcjonował inż. województwa p. Lisowski, srowadzono samochód p. Lintnera, przy kie równicy usiadł ten sam szofer, który spowodował nieszczęśliwy wypadek, na miejscu zabierali głos adwokaci stron: dr. Ostermann z ramienia p. Romet, dr. Brill z ramienia p. Lintnera. Przybyła również zawiadzana z Nieswieża poszkodowana p. Romet. Naocznia trwała 1 i pół godziny, sprawa nie została jednak zakończona, gdyż do następnej rozprawy będą powołani jeszcze nowi świadkowie m. i. komendant szpitala wojskowego dr. Stroński i plk. Jastrzębski. Sprawa toczy się o odszkodowanie w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Konferencja Ekonomiczna w Londynie.

Na ten temat wygłosił onegdaj z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej odczyt prof. W. S. H. Z. dr. H. Korowicz. Na wstępie scharakteryzował prelegent poczynania Ligi Narodów, która jest instytucją zbyt młodą, ażeby mogła dojść do praktycznych rezultatów. — Zmuszona w imię racji bytu żyć dobrze ze wszystkimi narodami, lawiruje tak w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej. To też wszystkie dotychczasowe konferencje, które miały za zadanie rozwiązać konkretnie pewne problemy gospodarcze na tle międzynarodowym, skończyły się na przyjęciu „nieszkodliwych“ rezolucyj o znaczeniu teoretycznym. Tak było z Konferencją w Brukseli, której jedynym pozytywnym rezultatem było zainicjowanie pomocy finansowej dla Austrii i Węgier. Druga z rzędu konferencja Genuńska t. zw. walutowa uchwała znowu tylko rezolucje, zalecające poprawę waluty tym, którzy ją mają naruszoną. Następna konferencja londyńska w r. 1927 była wprawdzie bardzo starannie przygotowana, jednak wszystkie problemy niestety ujęto tam bardzo abstrakcyjnie, eliminując wszystkie te momenty, które mogłyby być drastyczne. Nie zajęto się natomiast zupełnie konkretnymi zjawiskami. Ko-

mitet Redakcyjny otrzymał polecenie ułożenia rezolucyj w ten sposób, aby mogły być jednomyślnie przyjęte. Musiały one oczywiście znowu być bardzo ogólnikowe, stwierdzone między innymi, że istnieje gospodarza współzależność narodów, i, że pokój gospodarczy jest ściśle związany z pokojem politycznym.

Już w Lozannie zrodziła się myśl zwołania w r. 1933 światowej konferencji gospodarczej w Londynie i odrazu ustalono tam, co ma być objęte tą konferencją. Zdaniem prelegenta istotnym błędem jest wyeliminowanie z obrad tej konferencji już nie tyle reparycji, ile kwestji zadłużenia międzynarodowego. Komisja rzeczoznawców opracowała 6 zasadniczych punktów programu, obszernie je motywując, a mianowicie: 1) polityka kredytowa i pieniężna, 2) podniesienie cen, 3) obrót kapitałów, 4) restrykcje handlowe, 5) wolność obrotów i 6) organizacja produkcji i handlu. Omówiwszy krytycznie motywy komisji rzeczoznawców do tych 6 punktów, prelegent wyraził obojętność, że mogą one zasugerować uczestników konferencji w której rezultat pragnie wierzyć, choć nie przywiązuje do jej wyników takiej wagi, jaką jej powszechnie przypisują.

W dyskusji zabrał głos p. senator dr. Loewenherz, który, zgadzając się

Transmisja radiowa uroczystości Świętego Roku.

W dniu 2 kwietnia otwarte zostaną wrota katedry św. Piotra, która to uroczystość zainauguruje Rok Święty 1900, rok od śmierci Chrystusa. Przebieg tych uroczystości wraz z przemówieniem Ojca św. oraz śpiewem chórów katedry św. Piotra na życzenia Ojca św., transmitowany będzie za pośrednictwem radiostacji watykańskiej na cały świat. Obecnie opracowywane są szczegóły techniczne tej gigantycznej transmisji. Stacje zamorskie otrzymają transmisję za pośrednictwem krótkofalówek, zaś stacje europejskie drogą kablową.

MAŁY FEJLETON.

Tegoroczne materiały.

Trudne będzie w tym roku powzięcie decyzji przy wyborze materiałów, trudniejsze niż kiedykolwiek. Jeżeli dawniej każdy materiał miał swoje cechy indywidualne i używany był do określonych celów, obecnie wszystko się pomieszało. Dla celów sportowych proponują nam grube, ziarniste jedwabie w szkocką kratę, w pasy lub duże kwadraty. Na wieczór — wienki tak lekkie i przejrzyste, że osiągały przezystość jedwabiu.

Ostatnio materiały lniane i bawełniane, traktowane dotychczas po męcoszemu, wypłynęły na powierzchnię i zajęły niemal pierwsze miejsce w kolekcji tegorocznej. Jeden z największych magazynów paryskich — Molyneux — wystawia komplet na Rivierę, gdzie suknie i kwiaty noszone są z długim płaszczem z ciężkiej bawełny Rodier, ozdobionym kosztownym lilem. Nic nie może lepiej wyrazić wszelkich możliwości na lato, jak to połączenie bawełny z luksusem futrem.

Zmianę, jaka zaszła w stosunku do lnu i bawełny tłumaczy się jeszcze tem, że obecne materiały lniane przetwarzane są sztucznie jedwabiami, który nie stara się już być namiastką prawdziwego jedwabiu. Dzięki postępowi technicznemu, sztuczne jedwabie osiągnęły nie tylko walory praktyczne, lecz nabrały wyglądu efektownego. Doskonale się piora, nie gniją i świetnie układają. Do takich gatunków należą „Matvelva“ i „velours Paysan“. Jedwabiom sztucznym zawdzięczamy właściwie rewolucję techniczną wprowadzenia jedwabii matowych.

Jedwabie wzorzyste zaplanują niepodzielnie tego lata. Płaszcz i suknie wzorzyste znowu wrócą do łask, ale w jakże zreformowanej formie! Tło będzie neutralne, szare, beige, bronzowe lub białe. Na dzień — groszki, kratki, punkdki, duże, barwne kwiaty, gęsto rozsiane. Na wieczór wzór z drobnych kwiatków, lub wielkich motywów, pokrywających całe tło.

Tkaniny: marocain, flamisól, tiul, roman, slantung, organdina, mousseline, oraz laquee, ale głównie wzory reprezentowane będą na grubych matowych crepe-de-Chine'ach, czasem lekko gniconych, czasem cienkich. Na plein air'y — sztuczny jedwab w szkocką kratę lub grochy. Nazwy niesamowite i tajemnicze: demosthene, arlequin, cote d'amour, aristophane, pantomime, globetrotteur, peau de cheuille, peau de gazelle.

Celine.

całkowicie z wywodami prof. Korowicza, podkreślił jedynie trudności, które spietrzyły się przed tą konferencją z powodu niestabilnych stosunków politycznych. Poza złym systemem wszystkich tych konferencji — to największą przeszkodą w osiągnięciu rezultatów jest ten 65-milijonowy ciężar na organizmie Europy, jakim są Niemcy.

W dalszej dyskusji zabrał głos prezes Towarzystwa prof. Caro, który po dziękował prelegentowi za ciekawie opracowany odczyt.

Mast.

ECHA PONUREJ ZBRODNI.

Siódmy dzień rozprawy przeciw Gorgonowej.

Dzisiejsza rozprawa otwarta przez przewodniczącego o godz. 9:15 rozpoczęła się od dalszego przesłuchania świadka Kamińskiej. Przewodniczący zapytuje świadka czy czuje się lepiej i wzywa ją aby zeznawała wszystko co wie, a zato nic złego stać się jej nie może.

Kamińska stwierdza, że Staś powiedział do niej iż widział w hallu kolo drzewka „pania“ w futrze z podniesionym kołnierzem. Stasio wprawdzie nie powiedział, że była to Gorgonowa, ale świadek domyślił się jej. W dalszym ciągu zeznaje Kamińska, że oskarżona kazała jej iść do basenu po wodę, chociaż stamtąd nigdy wody nie brano. Gorgonowa zaprzecza temu, a wtedy Kamińska przypomina jej, że było to w chwili, gdy oskarżona ubierała buki.

Zeznaje dalej, że Gorgonowa pewnego razu odezwała się do Lusi „ty wstrętna małpo, pójdziesz za twoją matką na Kulparków“. W tem miejscu Gorgonowa podnosi się i woła, że te słowa nie odnosiły się do Lusi tylko do Beckerówny. Kamińska jednak upiera się przy swoim zeznaniu.

Jeden ze znawców zapytuje Kamińską, czy nie używała kiedy bielizny Gorgonowej. Świadek zaprzecza.

— Znanca: a czy nie wzięła pani sobie kiedy jej chusteczki?

— Świadek: nigdy żadnej chusteczki oskarżonej nie brałam, co stwierdzam przed Bogiem pod przysięgą.

Z kolei obrona zadaje świadkowi szereg pytań, przedniczący jednak uchyla je, jako ubliżające świadkowi. W końcu Gorgonowa usiłuje wyjaśnić sprawę „bramki“ jednak świadek stwierdza stanowczo, że Gorgonowa nie kazała mu zamykać bramy „bo maż ma przyjecha“.

Wizja lokalna w Brzechowicach.

W tem miejscu przewodniczący zawiadania strony, że w piątek odbędzie się naoczna w Brzechowicach. Wyjazd nastąpi w czwartek. Przewodniczący zapytuje czy strony mają jakie wnioski co do osób, które powinny być przy naoczni. Prokurator proponuje obu Zarembów, dra Csałę, sierżanta Trele, nadkomisarza Frankiewicza, aspiranta Responda, przodownika Myckowskiego, posterunkowego Schweitzera, wartowników Mazurczaka i Paszkowskiego, służącą Tobiaszównę i wywiadowcę Lorcha. Obrona zastrzega sobie na później wnioski w tej sprawie.

Przesłuchanie sierż. Treli.

W dalszym ciągu rozprawy przysłuchano do przesłuchania sierżanta Treli. Świadek zeznaje, że w nocy z 30 na 31 grudnia około godz. 1-szej zbudzono go i wezwano do willi Zarembów, gdzie popełniono morderstwo.

Udawszy się na miejsce, świadek prowadził badania w kierunku morderstwa rabunkowego, okazało się jednak, że rabunku nie dokonano.

Gdy sierżantowi Treli Staś powiedział, że widział jakąś postać za drzwiami, ów zaczął go przesłuchiwać jako świadka. W czasie swych zeznań Staś nazywał Gorgonową „panią“, co Trele zastanowiło. Następnie świadek ze Stasiem i Kamińskim zaczęli szu-

kać śladów dokładniej. Ślady kolo malej werandy pochodziły od pantofli. Po dokładnem obejrzeniu terenu okalającego willę, świadek wobec przybyłego

tymczasem przodowni. Myckowskiego wyraził przypuszczenie, że mordu dokonał ktoś z domowników.

Starcie prokuratora z obrońcą.

Obronca dr. Axer stawia świadkowi szereg pytań. Gdy prokurator Przytułski uczynił na to jakąś uwagę, dr. Axer energicznie na to zareagował i zwrócił się do przewodniczącego z prośbą o umożliwienie mu swobodnego prawa głosu.

Prok.: Zastrzegam się przeciw temu tonowi.

Obr.: Ależ pan mi ustawicznie przeszkadza.

Prok.: Nie zawsze.

Przew.: Proszę panów o spokój.

W dalszym ciągu zeznał sierżant Trele demonstrował na planie pewne szczegóły swoich zeznań. Mówi on da lej o śladach, oraz o Gorgonowej, którą zobaczył po przyjeździe dra Csałę.

Prok.: Czy dochodzenia pańskie były skierowane odrazu przeciw Gorgonowej?

Św.: Poszukiwałem naprzód sprawy zewnątrz.

Prok.: Czy bawiac w pokoju denat-

ki zauważył pan jakie ślady zmagania się?

Św.: Nie. Jestem przekonany, że Lu sie zamordowano we śnie.

Nowe starcie.

Nakoniec obrońca Woźniakowski wypytuje świadka o znalezioną w piwnicy chusteczkę, prosząc o zwrócenie uwagi, że mówi się nie o mokrej chusteczce, ale o wilgotnej. W tym momencie dochodzi między dr. Woźniakowskim a przewodniczącym do starcia. Przewodniczący dziwi się, że o oskarżonej dr. Woźniakowski wyraża się stale przez szanowna, do przewodniczącego zaś panie sędzio.

Obr. Woźniakowski: Dobrze, dobrze, odtąd będę mówił panie prezencie.

Po pytaniach obrońcy Woźniakowskiego zarządzono półgodzinna przerwę.

Sensacyjny anonim z Gdyni.

Podczas przerwy dr. Woźniakowskiemu wręczają anonimowy list z Gdyni. Autor tego listu podaje szereg sensacyjnych szczegółów dotyczących rodziny Zarembów, oraz wymienia szereg nazwisk. Obrońca Woźniakowski obiecuje sobie skorzystać z tego listu podczas rozprawy.

Zły plan willi.

Po przerwie obrońca dr. Axer zwraca uwagę Trybunału, że umieszczony na sali rozpraw plan domu w Brzechowicach ze względu na brak proporcji jest niezgodny z rzeczywistością. Po-

nieważ wprowadza on tylko sędziów w błąd, należałoby go wogóle usunąć.

Przewodniczący rozprawy postanawia plan jeszcze przez jakiś czas zostawić.

Zeznania przodownika Nuckowskiego.

Po interpelacji obrońcy Axera staje do zeznań przodownik Nuckowski. Na wezwanie przewodniczącego opowiada on o swoim udziale w śledztwie prowadzonym bezpośrednio po zamordowaniu Lusi Zarembianki. Przyszedł-

szy do willi około godz. 2-giej w nocy w towarzystwie swego zastępcy Schweitzera i strażników nocnych Mazurkiewicza i Paszkowskiego, zastał już tam oprócz domowników dr. Csałę i sierżanta Trele. Świadek przeprowadził zaraz wstępne śledztwo, a gdy ze Lwowa przyjechał komisarz Frankiewicz i aspirant Respond, zameldował im o stanie dochodzeń i złożył je do ich rąk. Dalej zeznaje on, że w piwnicy pod workiem grafitu znalazł zakrwawioną chusteczkę. Na pytanie przewodniczącego co robiła wówczas Gorgonowa, świadek odpowiada, że widział przez okno jej sypialni, jak kładła się na łóżku i oglądała rece. Na żądanie prokuratora świadek zeznaje o tem, co mówił mu ogrodnik Kamiński. Oskarżona miała prosić Kamińskiego o rewolwer, grożąc, że wszystkich powystrzela. W dalszym ciągu swych zeznań świadek zeznaje, że około godz. 9-tej rano Gorgonowa zaczęła skarżyć się na zimno i kazała zapalić w piecu. Wówczas służąca wygarnęła popiół i roznieciła ogień. Z tego wynika, że popiół wzięty do ekspertyzy pochodził już z czasów po morderstwie.

Prok.: Czy widział pan gdzieś w pobliżu naftę?

Św.: Flaszka z naftą stała obok, a oprócz tego były na podłodze ślady z nafty.

Pożegnanie zwłok.

W dalszym ciągu świadek zeznaje o pożegnaniu zwłok Lusi, które odbyło się pierwszego dnia wieczorem. Świadek był przy tem obecny. Prokurator naprzód kazał zawołać Henryka Zarembę, który tak długo płakał nad zwłokami, że go aż świadek musiał wyprowadzić z pokoju. Następnie z Lusią żegnał się Staś, potem zaś przyszedła Gorgonowa. Prokurator Krynicki powiedział do niej już pani tych zwłok więcej nie zobaczy.

Gorgonowa pochyliła się nad zwłokami, ale zdaniem świadka, zbyt wielkiego żalu nie okazywała. Potem stanęła przed prokuratorem i powiedziała: „pan mnie podejrzewa, że to ja zamordowałam“, na co prokurator odrzekł: nikt pani nie podejrzewa, tylko sama pani mówi, że jest posadzona. Wtedy Gorgonowa zauważyła: Dlaczego pan prokurator tak dziwnie na mnie patrzy? A prokurator odparł: Ja na wszystkich tak patrzę.

Prokurator: Czy Gorgonowa mówiła coś jeszcze?

Św.: Schyliła nad Lusią powiedziała: „Lusiu tylko Bóg wie, co się z Tobą stało“. Zdaje się jednak, że to było nieszczerze. W dalszym ciągu świadek opowiada o swojej dawniejszej znajomości z Zarembami, przyczem zauważył, że dzieci chodziły bardzo lichobranie, do Gorgonowej zaś mówiły „pani“. Nakoniec świadek dodaje, że on to dopiero kazał inwigilować wszystkich ludzi we willi. Na tem zakończył zeznania przodownika Nuckowskiego i zarządzono przerwę.

Starszy poster. Schweitzer zeznaje.

Po przerwie przesłuchano zastępcę Nuckowskiego st. posterunkowego, który z Nuckowskim razem udał się po morderstwie do willi Zaremby. Wśród zeznań podał on ten charakterystyczny szczegół, że gdy badał ślady, Gorgonowa mimo zakazu starała się widzieć te ślady, które policja odnajdywała i stwierdzała. Później od godz. 7.30 świadek pilnował Gorgonowej w jej sypialni. Była bardzo zdenerwowana.

Inni świadkowie.

Po Schweitzerze zeznawali jeszcze posterunkowy Adam Beisarowicz i stróż nocny Mazurczak. Zeznania ich nie przyniosły do sprawy niczego godnego uwagi. Po ich ukończeniu rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego

Program radiowy.

Wtorek, 14 marca.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polsk. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bież. 12:10: Muzyka z płyt. 13:20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Urz. kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowski komunikat L. O. P. 15:30: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15:35: Muzyka z płyt gramof. 16: Kwadrans akcji „Radio - Dzieciom“. 16:15: Płyta gramof. 16:20: Odczyt dla maturzystów (Dział „Historia“): „Odrodzenie i humanizm“ — wygl. prof. Janusz Iwaszkiewicz z Warszawy. 16:40: Trans. z Krakowa, „Sprawa katastrofy Niemiec“ — wygl. dr. Józef Feldman. 17: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Bolesława Wojtowicza. W przerwie około 17:25: Trans. z Warszawy: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17:55: Odczytanie programu nad dzień następn. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów: „Adam Asnyk“, wygl. prof. Konrad Górski. 18:20: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolej. 18:25: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy. 19: Skrzynka techniczna w opr. inż. Józefa Mińskiego. 19:15: Rozmaitości i repertuar teatrów lwowskich. 19:30: Trans. z Krakowa. Feljton muzyczny: „Krytyka muzyczna i jej sugestja“, wygl. dr. Józef Reiss. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego i Jan Dworakowski. W przerwie trans. z Warszawy: Wiadomości sportowe oraz Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 22: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki: „Zakochany księgarz“, nowela hiszpańska Emila Cerrere w przekładzie p. Esmannowskiego. 2:15: Trio fortepianowe w wyk. pp. H. Schnappe, J. Szydłow-

ski i Z. Chruszczewska. 22:55: Komunikaty. 23—23:30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Środa, 15 marca.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Kom. Państw. Instytutu Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lw. Giełda Zbożowa. 15:30: Płyty gramof. 15:35: Program dla dzieci: a) Skrzynka dla dzieci w opr. ciotki Ady; b) Trans. z Warszawy. „Szarady i zagadki“ podyktuje Henryk Ladosz. 16: Audycja harcerska. 16:20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Historia“). 16:40: Trans. z Warszawy: Odczyt w jęz. ukraińskim „Taras Szewczenko“ wygl. prof. Smał - Stocki. 17: „Począta nędzy“ wygl. red. Nikodem Kopilewicz. 17:15: Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. Tadeusza Serebińskiego. 17:40: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Rola gospodarza zarobków robotniczych w Polsce“ wygl. dr. Henryk Kołodziejczyk. 17:55: Odczytanie programu na dzień następn. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów: „Powieść społeczna w XIX w.“, odczyt I. — wygl. prof. Z. Szweykowski. 18:20: „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich. 18:25: Koncert solistów. 18:55: Rozmaitości. 19:15: Trans. z Warszawy. Feljton literacki: „Za kulisami naszych czytelników“, wygl. p. Stanisław Dziłkowski. 19:30: Prasowy Dziennik Radiowy. 19:40: Audycja z okazji święta węgierskiego. 20:45: Audycja z Berlina IX. Symfonia Beethovena. 22: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu“. 22:15: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Alfreda Hoehna. 23:10: Komunikaty. 23:15—23:30: Muzyka z płyt.

Wiadomości z kraju.

BRODY. Zebranie rolników. W sali Towarzystwa Muzycznego w Brodach, odbyło się wielkie zebranie rolników, poświęcone zagadnieniom poprawy sytuacji finansowej rolnika. Poszczególne prelegenci omawiali konieczność podniesienia racjonalnej hodowli trzody chlewnej umożliwiającej eksport bekoniów do Anglii, dalej sprawę podniesienia i rozwoju hodowli owiec, dla zaspokojenia zapotrzebowania wełny zapasami krajowymi, następnie rozwój lnu i konopi, jakoteż konieczność zaspokojenia się rolnika z zasadami handlowości, aby uniknąć wyższości ze strony niemieckich pośredników i uzyskania zdolności dobrej kalkulacji przy pozbywaniu się produktów własnego gospodarstwa.

Zebranie zwołał i przewodniczył mu osobiście p. dr. Jan Kaczkowski, starosta brodzki, który poświęca wiele czasu i własnych wysiłków dla poprawy bytu małorolnych mieszkańców powiatu.

O hodowli trzody chlewnej wygłosił referat p. inż. Lewandowski, delegat Mał. Tow. Rol. z Tarnopola, o higienie w hodowli inwentarza żywego referował p. Szankowski, państw. lekarz weterynarii, o handlowości w rolnictwie pouczał p. inż. Andrzej Hajek.

Przy tej sposobności p. Starosta jeszcze raz informował zebranych o ulgach jakie mogą uzyskać w spłaceniu długów i zacięciu opłacanych odsetek, gdy się zwracają do urzędów rozjemczych przy Wydz. powiatowych.

Odprawa Prezesów i Komendantów Oddziałów Zw. Strzeleckiego. Celem ujednolicenia gospodarki w oddziałach strzeleckich oraz omówienia spraw organizacyjnych, została zarządzona przez Powiatowy Zarząd Związku Strzeleckiego w Brodach na dzień 6 marca 1933 r. odprawa Prezesów i Komendantów poszczególnych oddziałów Zw. Strzeleckiego powiatu brodzkiego. Odprawa ta rozpoczęła się o godz. 8 rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Brodach.

Mimo fatalnych warunków atmosferycznych i rozmożonych dróg stawilo się 38 delegatów z 26 oddziałów Zw. Strz.

Sprawy organizacyjne, gospodarcze, finansowe oraz wychowania obywatelskiego omówili szczegółowo prezes: dr. Szankowski, komendant powiatowy kpt. Senkowski, skarbnik ob. Oliwa i referent wychowania obywatelskiego ob. Szneid.

Na odprawie tej zostały też ustalone szczegóły uroczystości Imienia Marszałka Piłsudskiego, które odbędą się w tych miejscowościach, gdzie istnieją kościoły dla najbliższych oddziałów.

BUKACZÓWCE. Sprawozdanie z pracy kulturalnej - oświatowej. Na terenie miasteczka Bukaczowiec współdziałają ze sobą następujące organizacje: Związek Strzelecki, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Kolejowe P. W., T. S. L., Kółko Rolnicze i B. B. W. R.

W styczniu b. r. Z. P. O. K. rozdał najbardziej potrzebnej działwie szkolnej buciki, ubrania, płaszczki, sukienki i pończochy.

Zw. Strzelecki wysłał referenta wychowania obywatelskiego na zjazd powiatowy.

W tym miesiącu odbyła się „Herbatka“ w Kole B. B. W. R. Na zebraniu Kola B. B. W. R. wygłosił p. Tad. Toroński referat p. t.: a) Istota i rozwój społeczeństwa i Państwa; b) Stosunek Państwa do obywatela.

JAWORÓW. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Ruch w tutejszym Oddziale zainicjowała się bardzo intensywnie. Kursa higieny i czystości w chacie wiejskiej, przeprowadzone staraniem Związku w ostatnim czasie, jak i kursa kroju i szycia, cieszyły się wielkim zainteresowaniem i frekwencją ludności wiejskiej.

Oddział stale zabiega i troszczy się o zdobycie funduszy drogą imprez, składki, wenty przedświątecznej, sprzedażą robót ręcznych, wykonanych i ofiarowanych przez członkinie. Uzyskane fundusze obrócone zostały na zakupno ciepłych ubrań i sweterów dla biednej działwie, która obdarowana była nimi w dniu św. Mikołaja. Obecnie zaś zajają się Związek dożywianiem dzieci szkolnych w pięciu szkołach powszechnych.

Nieudane włamanie kasowe.

Wczorajszej nocy do biur firmy Fidipsa przy ul. Smolki 5 dostali się włamywacze. Rozpruli oni stojącą tam kasę ogniową, znaleźli w niej jednak tylko 150 zł. Po włamaniu udało im się niespostrzeżenie uciec.

Policja jest na ich tropie.

ODNALEZIENIE HISTORYCZNEGO ATLASU.

Berlin. W archiwach Uniwersytetu Heidelbergu znaleziono atlas, którym posługiwał się Gustaw Adolf szwedzki, podczas wojny trzydziestoletniej. Atlas ten wydany w roku 1601 znaleziono w dobrym stanie. Jedyne mapy Niemiec są nieco nadniszczone. Mapy atlasu wykonane są ręcznie.

ZE SPORTU.

Batalja katowicka.

Historja z dokończeniem mistrzostw w Warszawie nie udała się i zmuszono kluby do przyjazdu do Katowic na własny koszt. PZHL — stracił poważną sumkę na kombinacji warszawskiej i nie mógł pokryć kosztów turnieju w Katowicach.

Wyznaczenie drugiego meczu na godz. 2-gą w nocy spotkało się z ogólnym oburzeniem, nie mam zamiaru bronić tej cyrkowej koncepcji — zaznaczam jednak, że głównym powodem naznaczenia terminu w nocy było to, że jedna z drużyn (nie trudno domyśleć się która) nie miała picie między na dalszy pobyt w Katowicach i to właśnie spowodowało tego rodzaju załatwienie sprawy.

Lepiej było niegrać — pewnie! Jeśli mamy czynić wyrzuty to tylko PZHL-owi, który do pewnego stopnia zmusił do takiego postawienia sprawy — Pogoń wyjechała za pieniądze pożyczone — zresztą wiem, że kierownicy zaangażowali się już niejednokrotnie finansowo z uszczerbkiem własnym, byle tylko drużynie umożliwić osiągnięcie jak najlepszych wyników.

Z czterech drużyn, które miały grać w finale — zjechały do Katowic tylko trzy. Dotychczasowy 5-ciokrotny Mistrz Polski AZS. Warszawa nie przybył podając jako przyczynę względy finansowe. Jak się dowiedziałem z wiarogodnego źródła otrzymał AZS. W-wa od zast. dyrektora P. U. W. Fu subwencję w wysokości zł. 250 — na wyjazd do Katowic — na to otrzymałem odpowiedź, że pieniądze zostały wzięte dopiero w piątek i nie było czasu na sprowadzenie Tupalskiego z Gdańska (w Krynicy go też nie było), Szajdara z Siedlec no i Adamowski w ostatniej chwili... gdzie się zagubił. Dziwne tłumaczenie — o dokończeniu mistrzostw 12 i 13 bm, a wzywano na tydzień naprzód w Warszawie — czasu było aż nadto, ażeby wszystko należycie przygotować.

Mimowoli przypomniał mi się jak to 2 czy 3 lata temu Pogoń zdobyła mistrzostwo Polski wygrywając finał walkowerem (AZS. nie stanął do meczu). Zrobił się gwałt, interwencje, próby ówczesnego prezesa PZHL-u gra Polakiewicz i Pogoń, po obfitym „mistrzowskim“ bankiecie, zrezygnowała z walkoweru i następnego dnia remisując z tym samym AZS-em oddała mu mistrzostwo, zadowolając się 2-gim miejscem.

Natomiast obecnie warszawski AZS oddał dobrowolnie mistrzostwo zwycięzcom — może tylko poto, aby nie musiał zrezygnować z marki niepokonanej drużyny.

W Katowicach przed rozgrywkami, wskutek absencji AZS-u W-wa, zaproponowano, ażeby finał rozegrać pomiędzy 3-ma drużynami. Sprzeciwiła się temu stanowczo Legia, która bez trudu dostała się do finału.

W sobotę na meczu Pogoni z AZS. Ponaż nie byłem, według opinii sędziego tych zawodów p. Czaplkiego i p. Ludwiczaka kapitana zespołu poznańskiego zwycięstwo Pogoni było zasłużone, przy czym wyróżnili się Sabiński, Zimmer i Berezka.

W niedzielę rozegrano finał:

POGOŃ - LEGJA 0:0.

Spotkanie to poprzedziły targi o sędzięgo. Legia telegraficznie wezwwała p. Osieka z Krakowa, Pogoń zaś oddała tę sprawę PZHL-owi — sędziował wyznaczony p. Kulej. Legia w pełnym składzie, Pogoń bez Mauera. W tercji I i II-giej Legia przeważa Pogoń jakgdyby stremowana prawie nie atakuje ograniczając się do obrony — atak nie podchodzi pod bramkę Legii — przeboje także się nie udają wogóle zupełnie nie idzie — na wysokości zadania stanęli od samego początku ci, o których najwięcej się obawiano — Stworzeński i Wacek nietylko parowali ataki Legii ale inicjowali szereg wypadów i często się przebiegli. W drugiej tercji Stworzeński przebiegał się i podaje momentalnie Sabińskiemu ostry strzał ladie bramkarz Legii pozatem wyłapuje on pewnie dalekie strzały Welsberga, Sabińskiego i Zimmera.

W tercji III-ciej sytuacja poprawia się Pogoni otrzasa się z tremy i coraz energiczniej atakuje — dotychczas słaby Hemmerling raz po raz przebiega stwarzając groźne momenty pod bramką Legii, Sabiński też już jest sobą, Zimmer prze do przodu, niestety obrona Legii nie próżnuje. Wynik 0:0. W trzech 10-minutowych dogrywkach Pogoń jest lepsza i ma więcej z gry. Pod koniec pierwszej dogrywki Zimmer ma murowaną pozycję, strzela jednak u bramkarza. Stan lodu b. kiepski — moc dziur. Sędzia p. Kulej słaby przepuścił szereg przekroczeń w 3-ciej tercji i w czasie dogrywek, usuwając za łada głupstwo zawodników za bandę — natomiast o wiele pobłażliwszy: był dla Legii, która grała cały czas faul a chwilami nawet dziko — specjalnie celowali w tem Szenajch i Pastercki sekretarz PZHL-u.

Gra b. ostrożna na niskim poziomie — gdyby Pogoń była grała normalnie, jak zwykle we Lwowie, byłaby zapewne wygrała niestety nerwy, nerwy i jeszcze raz nerwy — jedynie obrona z niezawodnym Wańczyckim opanowała się od pierwszych chwil.

Publiczność w liczbie do 2000 tysięcy była za Pogonią — demonstrowała głośno swe niezadowolenie przeciw sędziemu a w trakcie II-giej dogrywki rzuciła na tor kалasz.

Po meczu postanowiono rozegrać następne zawody o 2-giej w nocy — chodzilo o zachowanie przepisowej trzygodziennej przerwy. Zawody dały ponownie wynik remisowy 1:1.

POGOŃ - LEGJA 1:1.

Rozegrane w poniedziałek o godz. 2 nad ranem spotkanie finałowe między „Pogonią“ a „Legią“ nie wyłoniło mistrza, gdyż zawody zakończyły się wynikiem remisowym.

SMUTNE KONSEKWENCJE.

Sekcja hokejowa „Czarnych“ została ukarana grzywną wysokości 50 zł. za wystawienie do składu na mecz z „Sokolem“ zawodzonego zawodnika (Czyżewskiego).

Walka Żydów z policją czechosłowacką o podatki rabina.

Obok Užhorodu, miastem fanatyków talmudu nazwać można drugie miasto Rusi Podkarpackiej — Mukaczewo. Największym autorytetem wśród mukaczewskich Żydów jest rabin, którego sława sięga daleko poza granice Rusi Podkarpackiej i którego Żydzi czczą wprost bałwochwalczo.

Dnia 15 marca ma odbyć się ślub córki rabina-cudotwórcy z synem rabina z Łotwy. Ślub odbędzie się według starego rytuału żydowskiego i trwać będzie trzy dni. Przybędzie sławna orkiestra żydowska z Warszawy, a spodziewany jest ogromny wpływ gości weselnych z całej Czechosłowacji, jak również z zagranicy, zwłaszcza Polski i Łotwy. Koszty wesela wynosić będą okragło ćwierć miliona koron czeskich. Rabinat powołał do życia specjalną komisję, która zajmuje się zbieraniem podarunków wśród współwyznawców i przyjaciół rabina-cudotwórcy Spiry.

Fakt ten nie uszedł uwadze — jak donosi pismo czechosłowackie „Lidove Noviny“ — urzędu podatkowego, a to dlatego, że rabin-cudotwórca od kilku już lat nie płaci podatków, a zaległości dochodzą do pół miliona koron.

W tych dniach urzędnicy podatkowi dowiedzieli się, że rabin otrzymał mnóstwo podarunków nawet w gotówce i

bezwzględnie wysłano do niego egzektorów, którzy wezwali rabina do zapłacenia zaległości. Krok ten tak po działał na rabina, że powitał wykonawców podatkowych słowami: „Ste kommen mich rauben“ i pełen złości wybiegł na podwórze i wołał całe miasto na pomoc.

Urzędnicy podatkowi telefonicznie przywołali policję, co było rzeczywście konieczne, bowiem podwórze w jednej chwili zapelnilo się setkami zwolenników rabina, którzy zajęli groźną postawę wobec urzędników, którzy tymczasem dokonywali w mieszkaniu rabina egzekucji. 20 policjantów miało nie małą robotę, aby uporać się z sfanatyzowanym tłumem. Rabin odmówił wydania kluczy od kasy, ale za nim powołano ślusarza, Urząd krajowy polecił wstrzymać egzekucję, która spowodowała prawdziwy popłoch wśród Żydów. Rozjuszony tłum z okrzykami i groźbami ruszył potem za urzędnikami i policjantami w kierunku ratusza.

Zajście prawdopodobnie znajdzie swój epilog w sądzie, bowiem Żydzi dopuścili się przestępstwa, obrażając wykonawców podatkowych i policjantów.

List z Przemysla.

Występy opery lwowskiej: „Faust“, „Tosca“, „Orfeusz w piekle“, — Chwałebna inicjatywa. — Sukces na całym froncie.

Wieczory operowe, urządzone z inicjatywą prywatną, siłami opery lwowskiej w sali b. teatru Polskiego, cieszyły się tu nadspodziewaną frekwencją. Od poniedziałku 6 b. m. do czwartku włącznie skonsumowała tu publiczność (i młodzież szkolna) pięć przedstawień. Miasto pozostawało pod znakiem opery.

Widownia była przepelniona zarówno na „Faustie“, jak i na „Tosce“, nie mówiąc o „Orfeuszu w piekle“, który podobnie jak „Faust“ został nietylko powtórzony, lecz zespół zagrał go przedwczoraj popołudniu, a następnie dwa wieczory z rzędu; zatem trzy razy.

Sukces kasowy był więc niewątpliwie znaczny, a to głównie dzięki niezmordowanej pracowitości impresarja miejscowego, który w myśl „starszych tradycji“ sam chodził z biletami wstępu i sprzedawał po biurach, instytucjach i domach prywatnych. Nie zrażając się trudnościami i nieufnością pewnych sfer, wkońcu wzbudził zainteresowanie dla całej imprezy która zrazu nie cieszyła się poparciem publiczności przemyskiej.

Były to rzeczy znane, ograne, ale w każdym razie opera, i to w obsadzie najlepszych sił teatru lwowskiego, a poza tem, co najważniejsze: „opera w Przemyslu“, wykonana przez sily fachowe, przez sily artystyczne, posiadające glosne i uznane nazwiska. Niejedyn Przemyslanin i niejedna Przemyslanka nigdy już zapewne nie uslyszalyby oryginalnej opery, gdyby zespół lwowski nie zjawil się na scenie b. Teatru Polskiego w Przemyslu. Oczywiście, że z powodu trudności terenowych dały się zauważyć pewne „luzy“ w scenerii, aparycja lekko szwankowała, co działając refleksyjnie, może nawet pomniejszało nieco sumę efektów. Mimo to sukces artystyczny wieczorów operowych był bardzo poważny, ażbowiem sily artystyczne i orkiestra zdobyły się na największy wysiłek, aby stanąć na wysokości swego zadania.

Sama inicjatywa, obliczona może zrazu tylko na interes, zawierała w sobie wiele pierwiastków kulturalnych, co w tych nad wyraz ciężkich czasach na głuchej prowincji, choćby i wielkiej, jest wydarzeniem, nad którym trudno przejść do porządku dziennego. Wzbudza ono sentyment dla owego małego przedsiębiorczego businessmana, który bezwiednie „zoperował“ Przemysł, zniechęcony do „oper“ przy dźwiękach fortepianu i dojazdowych, stołecznych artystycznie - kabotyńskich cygaństw, wyczynianych pod fałszywą lub nawet prawdziwą firmą.

Na uznanie zaslugiwo też lojalne i życzliwe stanowisko zarządu miasta, który, uznając doniosłość występów lwowskiego ensemblu operowego, zredukował podatek widowiskowy.

Może powodzenie, które towarzyszyło tej naprawie ryzykownej próbie stanie się zachętą do dalszej współpracy z opera lwowską na terenie przemyskim.

Promocja Brazylińczyka na doktora „honoris causa“ Uniw. Stefana Batorego.

W dniu onegdajszym odbyła się uroczysta promocja profesora Uniwersytetu w Rio de Janeiro dr. Antonio Cardoso Fontes na doktora honorowego Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie.

Nieobecnego prof. dr. Fontesa reprezentował poseł brazylijski w Warszawie i minister pełnomocny p. Barros de Pimentel, który przybył w tym celu do Wilna w towarzystwie konsula brazylijskiego w Warszawie p. Cieszkowskiego.

Rektor Uniw. S. B. prof. Opoczyński zagaił uroczystość dłuższem przemówieniem, w którym podkreślił węzły łączące Polskę z Brazylią, a następnie dziekan Wydziału medycznego Uniw. S. B. wreczył p. Pimentelowi dyplom dr. Fontesa, zaś prof. Szymański wreczył celem przekazania uczonemu brazylijskiemu medal pamiątkowy, wybitny z okazji 350-lecia założenia Uniw. S. B.

Prof. dr. Antonio Cardoso Fontes jest znakomitym badaczem gruźlicy i wydał z tej dziedziny przeszło 60 publikacji o wielkiej wartości naukowej.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 1/33. Edykt licytacyjny. Dnia 20 kwietnia 1933, godz. 10 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Grzymałowie, Sala Nr. 6, odbędzie się licytacja 1/2 realności obi. whl. 350, składającej się z pgr. 2812/1, 2812/2, 179/2, pbd. 523/1 wraz z chatą i stajnią oraz 1/2 realności obi. whl. 2271, składającej się z pgr. 198/4 ks. gr. gm. kat. Tousté. Obszar powyższych parcel wynosi około 1 morg. 656 sążni. Wartość 1590 zł. Najniższa oferta 984 zł. 86 gr. Poniżej najmniejszej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić najpóźniej w dniu przed licytacją do tut. Sądu.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grzymałowie. 889/K

Km. 739/33. Edykt. W sprawie egzekucyjnej Lucja i Naści Romach z Kamionki Budy jako strony egzekwującej przeciw zobowiązanemu Mikołajowi Budzan s. Iwana z Kamionki Biskzów, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1933, o godzinie 9 rano w biurze Nr. 5 w Sądzie Grodzkim w Rawie Ruskiej, publiczna sprzedaż następujących realności: Cztery piąte części realności objętych whl. 752 gm. kat. Kamionka lasowa, a to: p. bud. L. 490, p. gr. L. 14391, 14392, 14393, 14428/1, 14443, 14455/1, 14459, 14460, 14465, 14485, 14645/1, 14650/1, 14653, 14674, 14677, 14679, 14652/4. Najniższa oferta 1.893 zł. 86 gr.

Komornik Sądu Grodz. w Rawie Ruskiej. Hieronim Nowak 892/K

II. Km. 1521/33. Edykt licytacyjny. Na żądanie Lipe Wolfa Meera w Złoczowie odbędzie się dnia 21 kwietnia 1933 r. o godzinie 12 przedpoł. w tut. Sądzie, biuro Nr. 13, licytacja 1/4 części realności obi. whl. 2397 ks. gr. gm. n. Złoczów. Wartość szacunkowa 18.496 zł. 30 gr., cena wywołania niżej której 1/4 część realności powyższej nie zostanie sprzedana 9245 zł. 15 gr.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewir II. Złoczów, dnia 10 marca 1933. 893/K

Km. 1/33. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie przeciw zobowiązanej firmie: Kopalnia nafty „Babeta” w Dzwiniaczu, odbędzie się na miejscu w Dzwiniaczu dnia 20 marca 1933 r. o godzinie 9-tej publicznie sprzedaż następujących ruchomości: 1. maszyny do pędzenia ruchu na kopalni marki „Haspel” wartości szacunkowej 500 zł. — najniższa oferta 167 zł., 2) kowadła starego wartości szacunkowej 10 zł. — najniższa oferta 4 zł., 3) bormaszyny wartości szacunkowej 25 zł. — najniższa oferta 9 zł., 4) miecha kowalskiego wartości szacunkowej 120 zł. — najniższa oferta 40 zł., 5) dziewięciu beczek żelaznych wartości szacunkowej 86 zł. — najniższa oferta 29 zł. 908

Komornik Sądu Grodzkiego Sofotwina, dnia 10 marca 1933.

AMORTYZACJE

Nc. 749/33. Zaginęła ksiądzeczka Towarzystwa Zaliczkowego, Chrzanów, Nr. 203, na nazwisko Marij Chrzaszczówny. Wzywa się posiadacza tej ksiądzeczki, by do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył ją Sądowi, gdyż po upływie tego czasu Sąd uzna ją jako umorzona.

Sąd Grodzki Chrzanów, dnia 8 marca 1933. 887

Nc. 572/32. Zaginęły dwie ksiądzeczki Komunalnej Kasy Oszczędności, Chrzanów Nr. 4931, na nazwisko Lai Gutter, na kwotę 523.27 dol. i Nr. 7.523 na rzecz Reizli Gutter na kwotę 41.03 dol. Wzywa się posiadacza tych ksiądzeczek, by do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył Sądowi powyższe ksiądzeczki, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu zostaną uznane za umorzone.

Sąd Grodzki Chrzanów, dnia 8 marca 1933. 888

II. Nc. 8/32/2. Na wniosek Chaji Greisman w Jezowem, wdraża się postępowanie celem umorzenia dwóch weksli płatnych 1. listopada 1932 z których jeden opiewał na kwotę 30 dolarów, a drugi na kwotę 31 dolarów, a zaopatrzonych podpisem Osziasza Rosenbauma, Zofii Doleckiej i Jakóba Doleckiego jako wystawców, które to weksle zostały skradzione. Wzywa się posiadaczy powyższych weksli, aby do dni 60 od ogłoszenia zgłosili się w tut. Sądzie i weksle powyższe okazali, gdyż po upływie tego terminu Sąd uzna powyższe weksle za umorzone.

Sąd Grodzki Nisko, 28 lutego 1933. 896

Nc. 726/33. Edykt. 2 Zaginęła obligacja 4 proc. pożyczki inwestycyjnej, Seria 5761, Nr. 44, Gospodarczego Banku Spółdzielczego, Kraków. Wzywa się posiadacza tejże, by przedłożył ją Sądowi do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu. Po upływie tego czasu obligacja zostanie uznana za pozbawioną skutków prawnych.

Sąd Grodzki w Chrzanowie. 902

UPADŁOŚCI.

Sa. 1/33. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 7 lutego 1933 Sa 1/33 otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Spółki Handlowo-Przemysłowo - Naftowej „Comfina” Sp. z ogr. odp. w Mrażnicy, ustanowiono komisarzem ugodowym dra Stanisława Podgórskiego, sędziego Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Hermana Axelrada we Lwowie. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 20 marca 1933. Audjencia ugodowa odbędzie się dnia 4 kwietnia 1933 o godz. 9-tej rano w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu w biurze Nr. 39 w parterze.

Komisarz ugodowy Drohobycz, dnia 13 lutego 1933. 903

Sa. 1/33. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 9 marca 1933 Sa. 1/33 otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Spółki z ogr. odp. we Lwowie „Martinage”. Ski Naftowej. Komisarzem ugodowym ustanowiono dra Stanisława Podgórskiego, sędziego Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Hermana Axelrada we Lwowie. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 20 marca 1933. Audjencia ugodowa odbędzie się dnia 4 kwietnia 1933 o godz. 9-tej przedpoł. w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu w biurze Nr. 39 w parterze.

Komisarz ugodowy Drohobycz, dnia 10 marca 1933. 894

FIRMY

Firm. 301/32. Rej. A. 167. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy pojedynczej. Dnia 9 stycznia 1933 wpisano w rejestrze handlowym przy firmie: „Saul Sternschuss, właściciel Etlia i Mozes Sternschuss eksport iaj, w Rzeszowie”, następujące zmiany: Brzmienie firmy: „Saul Sternschuss właściciel Mozes i Dr. Pinkas Sternschuss, eksport iaj w Rzeszowie”. Właściciele firmy: Mozes Sternschuss i Dr. Pinkas Sternschuss w Rzeszowie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy wyciśniętym pieczęcią albo wydrukowanem podpisuje jeden z wymienionych wyżej współników.

Sąd Okręgowy Rzeszów, 9 stycznia 1933. 895

Firm. 98/33. A. II. 163. Wpisano przy firmie Majer Spatz i Dawid Rymer dostawa żwiru w Przemyślu, że do zastępywania firmy upoważnionym jest tylko spółnik Majer Spatz, który w ten sposób firmę podpisywać będzie, że pod brzmieniem firmy wyciśniętym pieczęcią firmy umieści swoje imię i nazwisko.

Sąd Okręgowy Przemyśl, 9 lutego 1933. 900

Firm. 138/33. A. II. 177. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Do rejestru wpisano dnia 4 marca 1933. Siedziba firmy: Hwunkli. Brzmienie firmy: Władysław Petry, tartak parowy w Hwunklach, p. Kalwaria Paławska. Przedmiot przedsiębiorstwa: przerabianie materiałów drzewnych. Właściciel: Władysław Petry. Uprawniony do zastępowania firmy będzie Władysław Petry, który ją będzie podpisywał swoim imieniem i nazwiskiem bez jakichkolwiek dodatków.

Sąd Okręgowy Przemyśl, 27 lutego 1933. 901

UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 36/32. Edykt. Stefan Steimaszczyk, s. Daniela i Anastazji, urodzony 24 grudnia 1873 w Niestanicach, powiat Radziechów, zaginał od roku 1915, jako internowany przez wojska rosyjskiej armii na wojnie światowej w Kijowie (Rosja). Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra Kruczkowskiego w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd Okręgowy Złoczów, dnia 26 października 1932.

T. 37/32. Edykt. Jan Kuchar, s. Prokopa, urodzony 4 października 1885 w Kurowicach, pow. złoczowski, zaginał od roku 1915, jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dolnickiego w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Złoczów, dnia 8 listopada 1932. 860

T. 46/32. Edykt. Bazyl Koszil, urodzony 9 stycznia 1900 r. w Bełczu, powiat Złoczów, zaginał od grudnia roku 1918, jako żołnierz ukraiński. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra St. Kruczkowskiego w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Złoczów, dnia 19 listopada 1932. 861

T. 50/32. Edykt. Filip Harlos, s. Piotra, urodzony 15 października 1892 w Zboiskach, pow. Sokal, zaginał od roku 1919,

jako żołnierz ukraiński na wojnie polsko-ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego — wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Dolnickiego w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Złoczów, dnia 8 listopada 1932. 862

T. 53/32. Edykt. Teodor Łuszczaniec, s. Gabriela i Paraskewji, urodzony 31 maja 1896 w Ożydowie, powiat Złoczów, zaginał od roku 1920, jako żołnierz ukraiński na wojnie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego — wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata Dra St. Kruczkowskiego w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Złoczów, dnia 26 listopada 1932. 864

T. 54/32. Edykt. Michał Horbacz, s. Lukasza, urodzony 16 października 1894 w Stojanowie, powiat Radziechowski, zaginał od roku 1914, jako woźnica trenu austriackiego na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Kruczkowskiego w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Złoczów, dnia 11 października 1932.

T. 58/32. Edykt. Stefan Polny, s. Onufrego, urodzony 24 stycznia 1872 w Pregonjowie, powiat przemyski, zaginał od roku 1915, jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Kruczkowskiego w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Złoczów, dnia 11 października 1932.

T. 5/33. Iwan Pniwczuk, syn Nykoly i Marij, urodzony 28 lipca 1895 w Mołodiatynie, powiat Kołomyja, uczestnik wojny światowej, zaginał. Wzywa się udzielić wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy Kołomyja, 14 lutego 1933. 875

T. 81/31. Dmytro Prokopów, syn Piotra, urodzony 26 września 1888 w Rungurach, powiat Kołomyja, uczestnik wojny światowej, zaginał. Wzywa się udzielić wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy Kołomyja, 8 marca 1933. 876

T. 68/32. Michał Pawłowski, urodzony w Hodynach, pow. Mościska, dnia 20 sierpnia 1888, syn Stefana i Marij, uczestnik wojny światowej, zaginał w czasie wojny i od roku 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 89 p. p. byłej armii austriackiej. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi.

Sąd Okręgowy Przemyśl, 7 stycznia 1933. 897

T. 3/33. Mikołaj Wołos, urodzony w Skołoszowie ad Radymno, dnia 19 maja 1875, syn Piotra i Ewy, zaginał jako jeniec wojenny w Rosji i od roku 1918 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy b. austr. węg. armii w charakterze sanitariusza w twierdzy Przemyśl. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Naftalemu Broch w Przemyślu.

Sąd Okręgowy Przemyśl, 20 lutego 1933. 898

ROZMAITE

Nr. 3062/33. Edykt II. Sąd Apelacyjny w Krakowie podaje do wiadomości po myśli §§ 14 i 21 ustawy z 25 lipca 1871, Nr. 96 austr. dz. u. p., że wobec upływu czasuokresu, wyznaczonego edyktem z 10. sierpnia 1932 Prez. 10475/32 do zgłoszenia obciążen odnośnie do odnowionych wykazów hipotecznych 11. 1 do 93 95 do 153 i 156 do 357 ks. gr. gm. kat. Sekowa — należącej do Sądu Grodzkiego w Gorlicach — wzywa się wszystkie osoby, które czytułyby się pokrzywdzone w swych prawach przez wpis jakiegokolwiek ciężaru lub przez stopień hipoteczny takiego wpisu — aby do dnia 15 czerwca 1933 włącznie wniosły zarzuty w Sądzie Grodz. w Gorlicach — w przeciwnym bowiem razie dokonane wpisy uzyskają skutek wpisów hipotecznych. Przywrócenie do pierwotnego stanu z powodu zamiedbania terminu edyktalnego i przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny Wydział II. Kraków, dnia 3 marca 1933. 826

Nr. 3065/33. **Nr. 3066/33.** **Nr. 3146/33.** Edykt zbiorowy. Następujące Sady Grodzkie odnowiły zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne ksiąg gruntowych, a to: Sąd Grodzki w Głogowie dla gminy katastralnej Bratkowice oznaczone liczbami 1249, 1250, 1252, 1253, 1254, 1255, 1256, 1257, 1259 do 1277 — 1279 do 1287 — 1289, 1291, 1292,

1305 do 1321, 1325, 1326, 1328, 1330, 1334, 1342, 1343, 1345 do 1348, 1350, 1351, 1353 do 1367, 1490, 1492 do 1499, 1501 do 1505, 1573 do 1604, 1937 do 1957, Sąd Grodzki w Strzyżowie dla gminy Kalebina oznaczone liczbami od 1 do 59, dalej 61 do 71, 73 do 77 — 79 do 87, 90, 91, 93 do 96, 98 do 110, 114 do 118. Sąd Grodzki w Tarnobrzegu dla gminy katastralnej Sobów oznaczone liczbami 510, 511, 512, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521 do 531, 564, 565, 608 do 612, 850 do 933 — 950 do 967, 970 do 1033, 1153, 1154, 1156, 1171 do 1173, 1202, 1204 do 1207, 1209 do 1239, 1241 do 1270, 1272, 1273, 1285, 1286, 1289, 1291, 1293 do 1297, 1299, 1301 do 1307, 1318, 1319, 1330, 1333, 1334 do 1338, 1348 do 1354, 1356, 1361 do 1363, 1367 do 1371, 1378, 1380 do 1398, 1524 do 1593, 1595 do 1600, 1602, 1640, 1653 do 1681, 1707, 1711, 1722, 1723, 1725, 1726, 1739 do 1743, 1750, 1762, 1763, 1765, 1766, 1767, 1769 do 1772, 1774 do 1798, 1800 do 1805, 1807, 1808, 1809, 1810, 1814 do 1831, 1833, 1834, 1836 do 1842, 1844 do 1850, 1852 do 1861, 1864, 1867, 1872 do 1911, 1914 do 1981, 1983 do 2064. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzi w życie dnia 10 marca 1933. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliszonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. U. P. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 10 marca 1933 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez opisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób; b) osoby, które już przed dniem 10 marca 1933 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionymi wykazami hipotecznymi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów a dotychczas nie zostały wpisane — ażeby do dnia 10 czerwca 1933 włącznie w Sądzie Grodzkim w Tarnobrzegu, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie można już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczeplonych Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zamiedbania terminu edyktalnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny Wydział II. Kraków, dnia 27 lutego 1933. 827

Prez: 7020/33. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdraża postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Bóbrce dla gmin Strzałki i Podjarków i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7, ustawy Nr. 96 z r. 1871, do 30 czerwca 1933.

Lwów, 1 marca 1933. 869

OGŁOSZENIA PRYWATNE

NAJUPORZYWSZY BÓL GŁOWY
LEK NA ORYGINALNE PROSIT
KOGUTKIEM

WYROBU APTEKI GĄSECKIEGO W WARSZAWIE

POPIERAJ PRZEMYSŁ KRAJOWY

Urząd Wojewódzki Stanisławowski Nr. AA. 14/16.

Stanisławów, dnia 5 marca 1933.

OGŁOSZENIE.

1) Marijan Ignacy Wowk, urodz. w Stanisławowie, 16 sierpnia 1907 r., syn Piotra i Anny;
2) Simon Rosenmann, urodz. w Roźniatowie, 23 listopada 1892 r., syn Ruchli Rosenmann;
3) Josef Moses Kreindler, urodz. w Kołomyi 24 lutego 1878 r., syn Blimy Kreindler, wniosli próby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego

1) Wowk, 2) Rosenmann, 3) Kreindler na nazwisko

1) Walecki, Wilski, Wilmowski, 2) Waser-man, 3) Fränkel.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie podaje powyższe próby do powszechnej wiadomości z nadmieniem, że w myśl art. 4, ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P., Nr. 88, poz. 478, wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie w przeciągu dni 90-ciu od dnia niniejszego ogłoszenia.

Za Wojewodę: (—) Jaworski, Naczelnik Wydziału. 894